ŚRODA |12|03|2025|

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 39 (214 09)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

WARMIŃSKIE KOŚCIOŁY W WIELKIM POŚCIE \4

CHCĄ ZABUDOWAĆ TERENY WOKÓŁ JEZIORA \5

GALERIA POWINNA MIEĆ DUSZĘ \8

CO ALERGIKÓW DRĘCZY W MARCU? \12

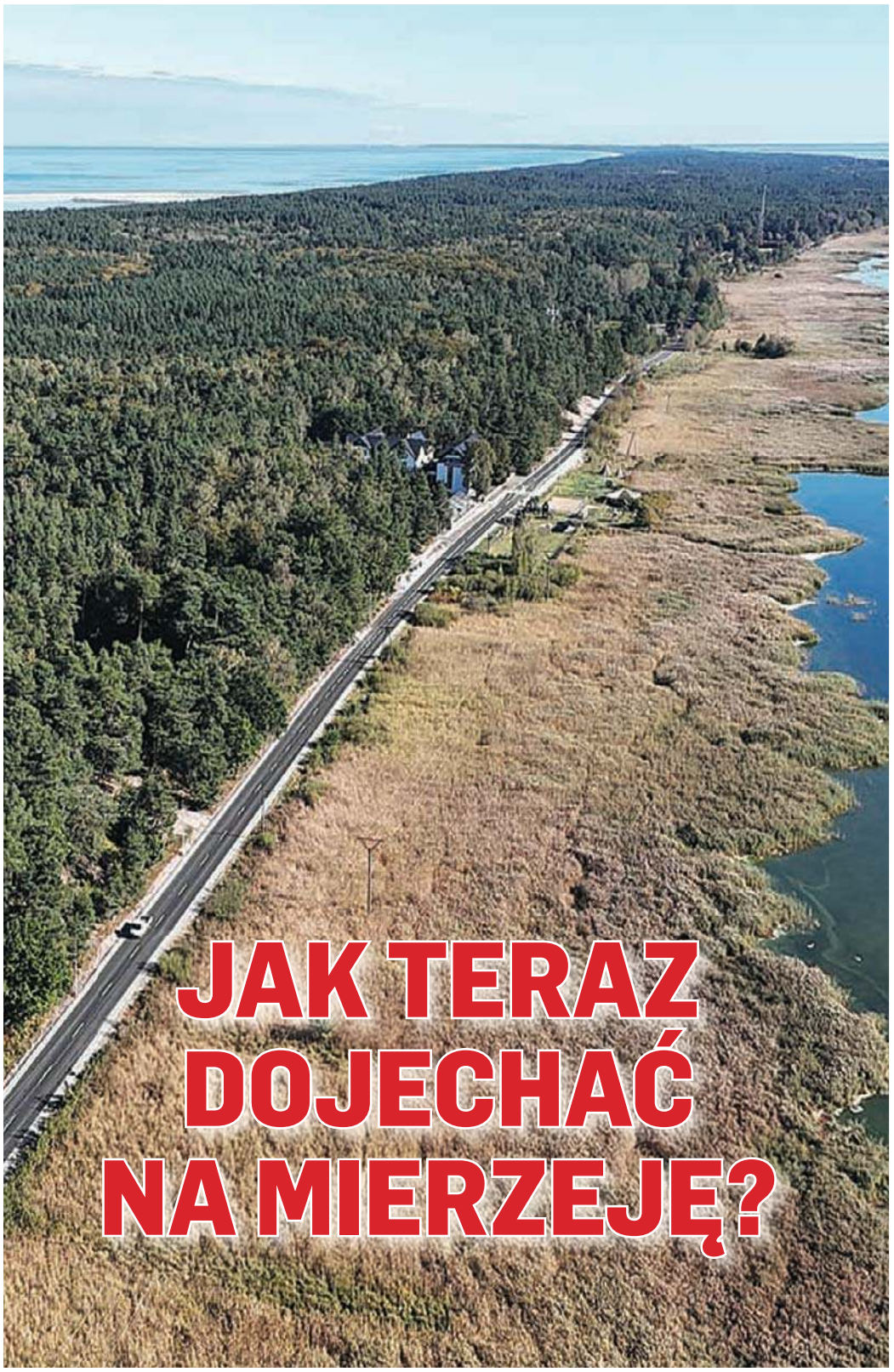

Fot. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Gdańsku

JAK TERAZ DOJECHAĆ NA MIERZEJĘ?

SPORT

JAGIELLONIA BRONI, A LEGIA ODRABIA \13

SZCZYT DOBRZE ZAPLANOWANY \14

WOJEWÓDZKI PUCHAR JUŻ BEZ POLONII \15

ISSN 0137-9127

11

9 770137 912132

PROMOCJA

KRASNAL.info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!

WSŁUCHUJEMY SIĘ W TO, O CZYM NIKT NIE MÓWI GŁOŚNO!

125opbp-f-M

eprasa.pl 771ec3c6cd

RZĄD CHCE WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ TKWIĄCY W WETERANACH

W 2027 R. POLSKA OSIĄGNIE MOŻLIWOŚĆ PRZESZKOLENIA WOJSKOWEGO 100 TYS. OCHOTNIKÓW W CIĄGU ROKU — POINFORMOWAŁ WCZORAJ PREMIER DONALD TUSK. ZAPOWIEDZIAŁ TEŻ PRZYJĘCIE ROZWIĄZAŃ, KTÓRE MAJĄ TRZYKROTNIE PRZYSPIESZYĆ REALIZACJĘ INWESTYCJI W OBRONNOŚĆ.

Donald Tusk na początku wczorajszego posiedzenia rządu odniósł się do pomysłu powszechnych szkoleń wojskowych, który przedstawił w piątek w Sejmie. Jak zaznaczył, program jest ciągle konsultowany z szefem MON Władysławem Kosiniak-Kamyszem.

Premier przekonywał, że chętnych do służenia ojczyźnie nie brakuje, ale - jak tłumaczył - szkolenia nie są obecnie dostępne powszechnie. — Poza armią zawodową i poza WOT musimy zbudować de facto armię rezerwistów i temu będą służyły nasze działania — powiedział.

Przypomniał, że obecnie zasadnicze szkolenia wojskowe trwają miesiąc i każdy, kto bierze w nich udział, otrzymuje 6 tys. zł. — Dla nas najważniejsze jest, żeby każdy zainteresowany mógł najpóźniej w 2026 r. w takim szkoleniu uczestniczyć. To oznacza zadanie trudne, ale wiem, że wykonalne — powiedział szef rządu.

— W 2027 r. osiągniemy możliwość przeszkolenia 100 tys. ochotników w ciągu roku — zadeklarował, dodając, że najprawdopodobniej do końca marca zostaną przygotowane propozycje resortu obrony, w jaki sposób będzie funkcjonował model zwiększający liczbę dostępnych szkoleń.

W tej chwili szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej może przejść rocznie ok. 40 tys. osób. Miesięczne szkolenie podstawowe to wstęp do służby w wojskach operacyjnych; kandydaci odbywają je w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, którą następnie mogą kontynuować na trwającym do 11 miesięcy szkoleniu specjalistycznym; po tym mogą np. ubiegać się o przyjęcie do służby zawodowej.

Fot. PAP

Donald Tusk

Premier dodał, że rząd przy szkoleniach chce wykorzystać potencjał tkwiący w weteranach, np. misji w Iraku czy Afganistanie, którzy nie są już związani z wojskiem. — Mówimy o świetnych żołnierzach, którzy zakończyli służbę, np. z GROM-u, czy komandosach z Lublińca; wykorzystamy ich wiedzę, zdolności tworząc centrum, które roboczo ktoś nazwał „Druga misja". W tych szkoleniach będą bezcenni — stwierdził Tusk.

Szef rządu odniósł się też do kwestii przepisów mających uprościć inwestowanie w obronność, którymi rząd ma się zająć na wtorkowym posiedzeniu. Chodzi o przygotowaną przez MON i MAP koncepcję rozwiązań w sprawie strategicznych i kluczowych inwestycji dotyczących potrzeb obronnych państwa. Rozwiązania związane z obronnością, o których rozmawiać będą ministrowie, mają związek z projektem ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji, który przewiduje m.in. pilne uproszczenie i usprawnienie budowy inwestycji, takich jak Tarcza Wschód. **PAP**

EKSPERCI BĘDĄ ROZMAWIAĆ O CYBERBEZPIECZEŃSTWIE

O tym jak zabezpieczyć infrastrukturę przemysłową przed cyberatakami będą dyskutować eksperci w podczas konferencji, która pod koniec marca br. odbędzie się w Inkubatorze Technologicznym Aeropolis w podrzeszowskiej Jasionce. Wydarzenie odbędzie się w ramach Akademii Cyberodporności, jego organizatorem jest Rzeszowskie Agencja Rozwoju Regionalnego (RARR).

Jak poinformował wiceprezes RARR Krystian Kapinos, tematem przewodnim konferencji będzie bezpieczeństwo firm przed cyberatakami. — W dobie „przemysłu 4.0" ochrona infrastruktury krytycznej przed cyberzagrożeniami staje się priorytetem dla przedsiębiorstw przemysłowych. Zagrożenia tego typu nieustannie ewoluują, dlatego kluczowe znaczenie ma dostęp do aktualnej wiedzy — dodał.

W Jasionce spotkają się m.in. menadżerowie IT, specjaliści ds. automatyki oraz kadra zarządzająca. Uczestnicy zdobędą praktyczną i aktualną wiedzę na temat najnowszych zagrożeń oraz skutecznych metod ochrony systemów informatycznych.

Zdaniem trenera Akademii Cyberodporności Krzysztofa Tyla, kwestie cyberbezpieczeństwa to temat nie tylko dla działu IT, ale również kadry zarządzającej danego przedsiębiorstwa.

— Decyzje dotyczące bezpieczeństwa IT często są postrzegane jako techniczne detale, ale prawda jest inna. To strategiczne kwestie, które mogą zdecydować o przyszłości całej firmy — zaznaczył.

Jak podkreślił Tyl, celem konferencji będzie pokazanie, że zarządy muszą aktywnie uczestniczyć w budowaniu cyberodporności organizacji.

— Dlatego, że skutki ataku mogą dotknąć finansów, wizerunku, a nawet bezpieczeństwa pracowników — stwierdził.

Udział w konferencji, która zaplanowana została na 26 marca br., jest bezpłatny. **PAP**

ZMASOWANY ATAK DRONÓW NA MOSKWĘ

Zmasowany atak ukraińskich dronów na Moskwę to sygnał dla przywódcy Rosji Władimira Putina, że powinien być zainteresowany wstrzymaniem ognia w wojnie przeciw Ukrainie – powiedział szef kijowskiego, rządowego Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji Andrij Kowałenko.

W nagraniu wideo, w którym mówił o spotkaniu delegacji Ukrainy i USA, które we wtorek w Arabii Saudyjskiej rozpoczęły rozmowy o krokach na rzecz zakończenia rosyjskiej inwazji na Ukrainę, Kowałenko zaznaczył, że atak był wiadomością dla Putina.

— Sytuacja na tle rozmów w Arabii Saudyjskiej. Największy zmasowany nalot dronów na Moskwę i obwód moskiewski, trwający przez całą noc i nad ranem, (...) to dodatkowy sygnał dla Putina, że powinien być zainteresowany wstrzymaniem ognia z powietrza — powiedział.

Ukraina może atakować „nie tylko (rosyjskie) rafinerie, lecz drony mogą też lecieć w kierunku Moskwy cały czas. I tak, obrona powietrzna je strąca (...) ale nie ratuje to Rosjan przed paniką" – podkreślił Kowałenko.

Wcześniej we wtorek władze obwodu moskiewskiego poinformowały, że w wyniku ataku ukraińskich dronów zginęły co najmniej dwie osoby, a kolejne dwie odniosły obrażenia.

Według mediów atak wymusił czasowe zamknięcie dwóch lotnisk, wywołał pożary i uszkodził domy.

Kowałenko powiedział w nagraniu opublikowanym na YouTube, że Stany Zjednoczone „wybrały konstrukcję", w której jako główny mediator w sprawie wojny w Ukrainie rozmawiają z Kijowem i z Moskwą, by następnie „nakreślić kontury pokoju". **PAP**

ZMARŁA WOKALISTKA ZESPOŁU ALIBABKI

W wieku 83 lat zmarła Krystyna Grochowska z grupy wokalnej Alibabki. — Łączyła nas nie tylko praca, ale i więzi długoletniej przyjaźni. Krysiu, będzie nam brakowało Ciebie, Twoich artystycznych pomysłów i wizji, Twojej pogody ducha i życzliwości" — poinformowano wczoraj na profilu zespołu Alibabki w mediach społecznościowych.

Krystyna Grochowska urodziła się w 1942 r. Z grupą była związania od początku jej istnienia. Zespół wokalny Alibabki powstał w 1963 r. z inicjatywy Zbigniewa Ciechana i Jana Rysińskiego. Grupa zadebiutowała w styczniu 1964 r. w składzie: Anna Dębicka, Krystyna Grochowska, Anna Łytko, Wanda Orlańska, Alina Puk oraz Sylwia Rajchert na I Krajowym Sympozjum Piosenki Harcerskiej w Przemyślu. Początkowo „Alibabki „ wykonywały głównie harcerskie utwory. W kolejnych latach poszerzyły swój repertuar o własne kompozycje.

Zespół współpracował również z innymi wykonawcami m.in. Anną Jantar, Ireną Jarocką, Czesławem Niemenem, Budką Suflera, Marylą Rodowicz, Markiem Grechutą, Wojciechem Młynarskim i grupą Skaldowie. Wielokrotnie występowały na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu oraz na festiwalu w Sopocie. Do najbardziej popularnych utworów grupy należą: „Kwiat jednej nocy", „Dom w malwy malowany" i „Kapitańskie tango". Zespół istniał do końca lat 80. **PAP**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl

sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 771ec3c6cd

ŻÓŁTA KOALICJA W SPRAWIE OBWODNICY

DECYDUJĄ SIĘ LOSY OBWODNICY OLSZTYNA I DYWIT. NA STOLE LEŻĄ TRZY WARIANTY PRZEBIEGU NOWEJ DROGI. KTÓRY Z NICH WYBIORĄ DROGOWCY, TO SIĘ OKAŻE DZIŚ. NIEOCZEKIWANIE JEDNAK WÓJTOWIE JONKOWA I GIETRZWAŁDU POPARLI WARIANT PREFEROWANY PRZEZ OLSZTYN, A TO MOŻE PRZEWAŻYĆ SZALĘ.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wójtowie Jonkowa i Gietrzwałdu poparli wariant obwodnicy preferowany przez władze Olsztyna

Dziś powinniśmy się dowiedzieć, jak pobiegnie obwodnica Olsztyna i Dywit. Zdecyduje o tym zespół oceny przedsięwzięć inwestycyjnych, który działa przy dyrektorze olsztyńskiego oddziału GDDKiA. Zebrał się on już raz w tej sprawie, ale były uwagi techniczne, już bardzo szczegółowe, do studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego złożonego przez projektanta. Te zostały uwzględnione w dokumentacji i zespół może już wybrać najlepszy wariant. W posiedzeniu będą też uczestniczyć samorządowcy z Olsztyna i podolsztyńskich gmin.

Wprawdzie na stole są trzy warianty w zachodnim korytarzu, ale tylko dwa dotychczas popierały podolsztyńskie gminy oraz Olsztyn. Jeszcze przed pierwszym posiedzeniem zespołu drogowcy poprosili samorządy o wskazanie preferowanej przez gminy opcji. Trzy gminy (Dywity, Jonkowo i Gietrzwałd) wskazały wówczas wariant O1 (tzw. niebieski), zaś Olsztyn — wariant O2 (tzw. żółty). Tylko że to już nie jest aktualne.

Zmiana stanowiska

Nieoczekiwanie bowiem doszło do zmiany stanowiska dwóch samorządów. Samorządowcy poinformowali o tym wczoraj na konferencji prasowej na styku granic trzech gmin: Olsztyna, Jonkowa i Gietrzwałdu w pobliżu ronda za Gutkowem na drodze 527.

— JESTEŚMY NA TRÓJSTYKU NASZYCH GMIN I TO JEST DZISIAJ TRÓJSTYK NASZYCH BARDZO WAŻNYCH INTERESÓW — PODKREŚLIŁ NA KONFERENCJI ROBERT SZEWCZYK, PREZYDENT OLSZTYNA, DODAJĄC: — CHCEMY POWIEDZIEĆ BARDZO JASNO, ŻE INTERESUJE NAS TYLKO WARIANT BLISKO GRANIC OLSZTYNA. WARIANT, KTÓRY SKOMUNIKUJE NAJLEPIEJ MIESZKAŃCÓW OLSZTYNA.

Absolutnie będzie odpowiedni, jeśli chodzi o wyprowadzenie tranzytu, bo to jest naturą obwodnicy, ale jednocześnie będzie miał bardzo duże znaczenie dla naszych mieszkańców, dla mieszkańców Gietrzwałdu, Jonkowa i Olsztyna. Jestem przekonany, że będzie to też najlepszy wariant dla mieszkańców Dywit.

Później prezydent doprecyzował, że chodzi konkretnie o wariant żółty, czyli O2, który pozwoli też na skomunikowanie bardzo dużego terenu w północno-zachodniej części miasta, tzw. dzielnicy Redykajny II, w pobliżu której będzie przebiegała też ulica Nowobałtycka. Ponadto obwodnica w żółtym wariancie odciąży mocno aleję Wojska Polskiego, bo będzie nią poruszać się nie 13 tys., a 10 tys. pojazdów.

Prezydent powtórzył, że najbardziej korzystny dla Olsztyna byłby oczywiście wschodni korytarz. Na to nie ma dzisiaj szans, ale — jak stwierdził — miasto dalej będzie szukać korytarzy transportowych po wschodniej stronie Olsztyna.

Murem za Olsztynem

Jacek Jatkiewicz, wójt gminy Jonkowo, powiedział, że dla gminy Jonkowo obwodnica jest kluczowym i istotnym elementem inwestycji.

— POZWOLI TO NAM JESZCZE BARDZIEJ SIĘ ROZWIJAĆ — STWIERDZIŁ WÓJT JONKOWA. — DZISIEJSZE SPOTKANIE POKAZUJE, ŻE POTRAFIMY ROZMAWIAĆ. ROZMAWIAMY I WSPÓLNIE MOŻEMY DOJŚĆ DO TAKIEGO KONSENSUSU, ŻEBY WSZYSTKIE SAMORZĄDY MOGŁY SIĘ ROZWIJAĆ.

Na konkretne pytanie, dlaczego gmina popiera teraz wariant O2, odparł: — Bo widzimy dużo większą szansę rozwoju gminy niż przy niebieskim wariancie. Żółty jest bardziej prorozwojowy dla naszej gminy. Pozwoli na inwestycje wzdłuż obwodnicy, co przy niebieskim wariancie byłoby mocno ograniczone ze względu na lasy i obszary chronione.

Stanowisko zmieniła też gmina Gietrzwałd, popierając teraz żółty wariant, preferowany przez Olsztyn.

— Drogi to podstawa rozwoju każdej społeczności — powiedział Jan Kasprowicz, wójt gminy Gietrzwałd. — Idziemy wspólnie z miastem Olsztynem, bo przecież przynależymy do tej aglomeracji i nie wyobrażamy sobie, żebyśmy mieli mieć inne czy sprzeczne interesy. Ten wariant jest wypracowany i dopracowany. Wierzymy, że GDDKiA ten wariant właśnie zatwierdzi.

Co na to drogowcy?

— Mamy trzy warianty. Trudno przesądzać, który zostanie wybrany. Dokona tego zespół na środowym posiedzeniu. Tę decyzję będzie musiał jeszcze zatwierdzić dyrektor generalny dróg krajowych i autostrad — mówi Katarzyna Kozłowska, rzeczniczka olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — Potem wystąpimy o decyzję środowiskową dla planowanej inwestycji. Chcemy to zrobić w drugim kwartale tego roku.

Dywity czekają?

Na wtorkowej konferencji nie było samorządowców z Dywit, którzy do tej pory byli za wariantem O1. Czy gmina też zmieniła swoje stanowisko?

— Dotychczas preferowanym przez gminę Dywity wariantem jest niebieski wariant (O1), ale po wprowadzeniu przez projektantów i GDDKiA w Olsztynie korekt oraz zmian, także na wniosek gminy Dywity, zauważamy pozytywne argumenty za żółtym wariantem (O2) — mówi Jacek Niedzwiecki, kierownik Referatu Innowacji i Informacji Urzędu Gminy w Dywitach. — Czekamy jednak na spotkanie ZOPI II w środę, oficjalne przedstawienie rezultatów wszystkich prac i pełnej analizy wielokryteriowej, czego do tej pory nie otrzymaliśmy. Oczekujemy też na rekomendację wariantu, którą przedstawią projektanci obwodnicy. Po zapoznaniu się z nim przedstawimy jako gmina w środę swoją opinię w tej sprawie.

Tu warto dodać, że za wariantem O1 opowiedziało się 36,8 proc. z 637 osób, które przesłały drogowcom po spotkaniach informacyjnych swoją opinię co do preferowanej opcji. Drugim wariantem, który zyskał najwięcej głosów mieszkańców, był wariant O2. Wskazało na niego 18,5 proc.

We wszystkich trzech przypadkach początek obwodnicy znajduje się w okolicy Spręcowa, na DK51, a koniec w rejonie ronda w Kudypach, na południowej obwodnicy Olsztyna.

Jednak do samej budowy droga jeszcze daleka. Zgodnie z planami obwodnica Olsztyna i Dywit miałaby być budowana w okresie od drugiego kwartału 2029 r. do trzeciego kwartału 2031 r.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 771ec3c6cd

WARMIŃSKIE KOŚCIOŁY W WIELKIM POŚCIE

WIELE WARMIŃSKICH KOŚCIOŁÓW MA GOTYCKIE I NEOGOTYCKIE OŁTARZE, KTÓRE SĄ TAK ZBUDOWANE, ŻE MOŻNA JE OTWIERAĆ I ZAMYKAĆ. W CZASIE WIELKIEGO POSTU SKRZYDŁA WIELU Z TYCH OŁTARZY SĄ USTAWIANE TAK, BY PRZEDSTAWIAŁY SCENY ZWIĄZANE Z MĘKĄ I ZMARTWYCHWSTANIEM JEZUSA. PO WIELKANOCY NASTĄPI POWRÓT DO OBRAZÓW, KTÓRE MOŻNA OGLĄDAĆ PRZEZ WIĘKSZĄ CZĘŚĆ ROKU.

W Wielkim Poście w warmińskich kościołach, które często mają skrzydłowe ołtarze, prezentuje się te skrzydła, które zawierają sceny męki i zmartwychwstania Jezusa. W olsztyńskiej katedrze otwarto też ścienne tabernakulum z renesansowym malowidłem Chrystusa jako męża boleści.

— Zachęcamy wszystkich do odwiedzania naszego kościoła i zobaczenia wnętrza dawnego tabernakulum. Otwieramy je tylko w Wielkim Poście — mówi ks. Artur Oględzki, proboszcz olsztyńskiej katedry św. Jakuba. Tabernakulum, które teraz można oglądać (jest podświetlone, dobrze widoczne z ław dla wiernych), przez cały rok jest zamknięte gotycką kratą.

Ścienne tabernakulum

Olsztyńskie ścienne tabernakulum jest wyjątkiem, jeśli chodzi o warmińskie świątynie. To jeden z najcenniejszych zabytków w katedrze św. Jakuba. W niszy, gdzie dawniej trzymano Najświętszy Sakrament, namalowany jest Chrystus siedzący na otwartym sarkofagu. W ręce Jezus trzyma trzcinę. Ma poranione ciało i przebity bok. W tle widać narzędzia męki: krzyż, włócznię i cynową misę, z której podano Jezusowi na krzyżu ocet do picia. Boczne ściany także są pomalowane: z prawej strony widać kolumnę, a na niej piejącego koguta — ma to przypominać wiernym o Piotrze, który zaparł się Chrystusa, nim zapiał kur, a z lewej strony namalowano inne narzędzia męki, m.in. drabinę i włócznię.

W olsztyńskiej katedrze na czas Wielkiego Postu zamknięto też skrzydła głównego ołtarza (neogotyckiego). Zazwyczaj przedstawia on rozmaite sceny ze Starego i Nowego Testamentu, ale teraz wierni mogą oglądać tylko dwie sceny: Drogę Krzyżową i złożenie Jezusa do grobu.

Fromborski poliptyk

Wyjątkowym rarytasem dla miłośników średniowiecza jest fromborski poliptyk, który w 1504 roku z polecenia biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrode (wujka Mikołaja Kopernika) wykonano w Toruniu. Poliptyk był głównym ołtarzem we fromborskiej katedrze, gdy w tym mieście żył i pracował wielki astronom. Ołtarz, który teraz jest bocznym ołtarzem, mocno ucierpiał w czasie II wojny światowej i dopiero w ostatnich latach skończono jego renowację.

Na czas Wielkiego Postu księża z katedry otworzyli te skrzydła poliptyku, które w bardzo dosadny sposób pokazują Mękę Pańską. Oprawcy Jezusa mają brzydkie, przerażające twarze, a na ciele Jezusa widać wiele ran. Moment zamykania gotyckiego ołtarza we Fromborku można zobaczyć w filmie w mediach społecznościowych tego kościoła.

PAP

Fot. Zbigniew Woźniak

Olsztyńskie ścienne tabernakulum jest wyjątkiem w przypadku warmińskich kościołów

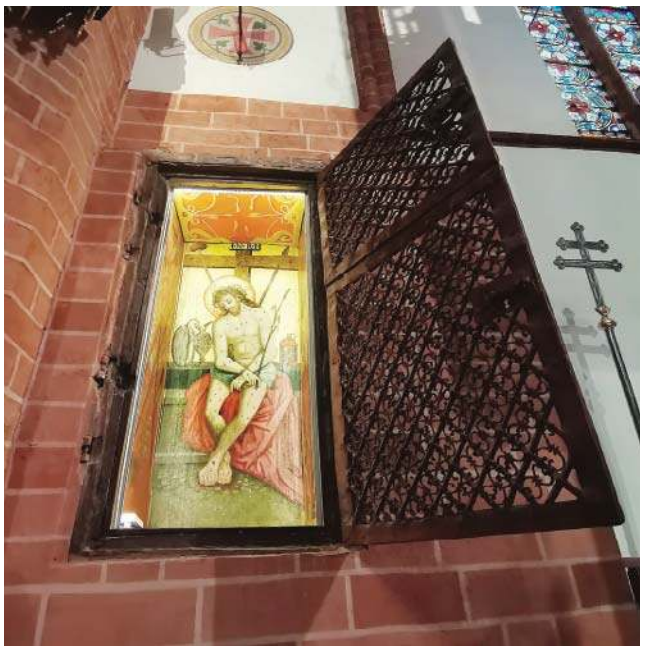

WIELKI POST TO WYJĄTKOWY CZAS POKUTY I NAWRÓCENIA. ZA JEGO SYMBOLICZNY POCZĄTEK UWAŻA SIĘ ŚRODĘ POPIELCOWĄ. KOŃCZY SIĘ ZAŚ W WIELKI CZWARTEK PRZED WIECZORNĄ MSZĄ WIECZERZY PAŃSKIEJ. TRADYCYJNIE TRWA 40 DNI NA PAMIĄTKĘ 40-DNIOWEGO POSTU CHRYSTUSA NA PUSTYNI.

KONDOLENCJE

Pani
Marii Bąkowskiej
Członkini Zarządu
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych dniach po stracie

Mamy
składają

Łukasz Łukaszewski
Przewodniczący
Rady Miasta

Robert Szewczyk
Prezydent Olsztyna

37325opb1-a-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Mamy
Pani **Marii Bąkowskiej**
Członkini Zarządu
Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Odejście bliskiej osoby to jedno z najtrudniejszych
doświadczeń w życiu.

W tym bolesnym czasie składamy wyrazy
głębokiego współczucia i łączymy się w żalu,
przekazując słowa otuchy i wsparcia.

W imieniu Rady Powiatu w Olsztynie

Andrzej Abako
Starosta
Olsztyński

Artur Wrochna
Wicestarosta
Olsztyński

Grzegorz Drozdowski
Przewodniczący
Rady Powiatu

oraz pracownicy Starostwa Powiatowego w Olsztynie

37425opb1-a-M

Pani
Marii Bąkowskiej
Członkini Zarządu
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

wyrazy szczerego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy
składa
Wojewoda Warmińsko-Mazurski
Radosław Król

37125opb1-a-M

eprasa.pl 771ec3c6cd

CHCĄ ZABUDOWAĆ TERENY WOKÓŁ JEZIORA

ZABUDOWA MIESZKANIOWA, OGRODY DZIAŁKOWE CZY ZIELEŃ Z ZABUDOWĄ LETNISKOWĄ – TO WNIOSKI O ZAGOSPODAROWANIE NIERUCHOMOŚCI ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W SĄSIEDZTWIE JEZIORA UKIEL.

Na razie obowiązującym strategicznym dokumentem dotyczącym rozwoju miasta jest „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Olsztyna". Ale to się zmieni. — Spójność miejska to klucz do budowy dobrego do mieszkania i atrakcyjnego dla turystów miasta — mówi przewodniczący Rady Miasta Olsztyna Łukasz Łukaszewski. I dodaje: — Dotychczasowe narzędzia służyły nam dobrze, jednak idziemy z duchem czasu i chcemy ujednolicić wszystko, co do tej pory wypracowaliśmy. Olsztyn stale się rozwija i rozbudowuje, dlatego — tak jak w przypadku budowy domu — potrzebujemy konkretnego planu, na mocy którego będą działać zarówno miejscy urzędnicy, jak i prywatne podmioty.

Duże zainteresowanie

Przypomnijmy. Radni zdecydowali na wrześniowej sesji Rady Miasta, że teraz takie sprawy będzie rozstrzygał plan ogólny Olsztyna. Dokument zawierać ma konkretne wytyczne co do zabudowy i zagospodarowania poszczególnych części miasta i stanowić podstawę prawną do sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Łącznie zgłoszono około 800 wniosków. Dotyczyły ponad 1 tys. działek o łącznej powierzchni ponad 1,9 tys. ha, co stanowi około 20 proc. powierzchni miasta.

Sprawa wniosków do planu ogólnego była jednym z tematów posiedzenia komisji rozwoju i inwestycji Rady Miasta. — Około 20 proc. działek objętych wnioskami dotyczy ustalenia strefy zieleni i rekreacji — informuje prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. — Dwie trzecie wniosków wpłynęło od różnego rodzaju instytucji: fundacji, jednostek organizacyjnych, deweloperów, przedsiębiorców itp.

Okazuje się, że ogromnym zainteresowaniem cieszyły się atrakcyjne tereny wokół jeziora Ukiel. — W przypadku otoczenia jeziora Ukiel wpłynęło 45 wniosków dotyczących 122 działek. Większość to zabudowa mieszkaniowa, ale też lotnisko (na osiedlu Dajtki), ogrody działkowe czy zieleń z zabudową letniskową — informuje Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza. — Wykaz wniosków wraz z przedstawieniem propozycji ich rozpatrzenia i uzasadnieniem zgodnie z procedurą określoną w ustawie zostanie udostępniony wraz z projektem planu ogólnego przed ogłoszeniem konsultacji społecznych w jego sprawie.

Nie może ulec pogorszeniu

Olsztyńskie jezioro Ukiel co roku przyciąga tysiące turystów i mieszkańców stolicy regionu. Doskonale wiedzą o tym deweloperzy. To tam chętnie lokalizują swoje inwestycje. Niedawno nad jeziorem powstało niewielkie osiedle od strony ulicy Bałtyckiej, nowy budynek stawiany jest też tuż przy brzegu jeziora, przy leśnej drodze za Łupstychem. Kolejny inwestor przygotowuje się do budowy apartamentowca nad Zatoką Miłą. — Jezioro Ukiel to wyjątkowe miejsce. Rozumiem oczekiwania właścicieli działek z nim sąsiadujących. Z drugiej strony musimy ze szczególną uwagą chronić to miejsce. W przeciwnym razie zostanie ono bezpowrotnie zniszczone — mówi Tomasz Głażewski, przewodniczący komisji inwestycji i rozwoju Rady Miasta. — Stan jeziora nie może ulec pogorszeniu. Należy przeanalizować to, w jaki sposób zagospodarowanie sąsiednich terenów może na to wpłynąć.

Obecnie przygotowywany jest plan zagospodarowania przestrzennego Gutkowa. Pierwsza część została już zatwierdzona. Plan ma zabezpieczyć przyrodnicze i krajobrazowe wartości zachodniej części jeziora Ukiel. Dokument doprecyzowuje zapisy tak, żeby np. ograniczyć maksymalną wysokości zabudowy do trzech kondygnacji nadziemnych i ustalić maksymalną powierzchnię zabudowy. Obecnie trwają prace nad drugą częścią planu, obejmującą brzegi jeziora Ukiel od Gutkowa do Łupstycha.

Fot. Andrzej Sprzączak

Jezioro Ukiel co roku przyciąga tysiące turystów i mieszkańców Olsztyna. Doskonale wiedzą o tym deweloperzy

W 2023 roku wydano pięć decyzji o pozwoleniu na budowę:

1. ulica Kapitańska — budowa dwóch budynków hotelowych
2. ulica Sielska — budowa zespołu budynków pensjonatowych
3. Zatoka Miła — budowa zespołu trzech budynków usług turystycznych — hotelu z funkcjami towarzyszącymi
4. ulica Bałtycka — budowa dwóch budynków usług zakwaterowania turystycznego
5. okolice ulicy Kajakowej — budowa budynku wieży widokowej.

Jeżeli chodzi o tę ostatnią inwestycję, to jest ona związana z zagospodarowaniem jednej z najbardziej atrakcyjnie położonych działek w Olsztynie. To nieruchomość znajdująca się przy ulicy Pływackiej, tuż nad Ukielem. Na sprzedaż została wystawiona w 2021 roku. Cena wywoławcza została ustalona na około 1,9 mln zł. Ratusz zgarnął jednak kilkakrotnie więcej, bo około 6 mln zł. Działka znajduje się na cyplu otoczonym przez wody jeziora. Jest bardzo duża, bo ma ponad 17 tys. m kw. powierzchni. Obecnym właścicielem jest osoba z Warszawy, do której należy też sąsiednia działka.

W 2024 rok wydano następujące decyzje o pozwoleniu na budowę:

1. ulica Głogowa — budowa budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolnostojącego
2. ulica Bałtycka — budowa trzech budynków mieszkalnych wielorodzinnych.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

OLSZTYN ZWLEKA Z WYDANIEM PIENIĘDZY NA PUBLICZNY TRANSPORT

Miasto ma w ramach programu operacyjnego Polska Wschodnia zagwarantowanych 45 mln EUR, czyli blisko 200 mln zł na rozwój transportu.
Łączny budżet przedsięwzięcia „Poprawa mobilności miejskiej — ekotransport w Olsztynie" to ponad 297 mln zł, z czego 151,6 mln zł stanowią tzw. wydatki kwalifikowane, w tym ponad 128 mln zł to dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Inwestycja ma podnieść atrakcyjność publicznego transportu oraz zwiększyć jego wykorzystanie przez mieszkańców, co powinno przełożyć się na zmniejszenie natężenia ruchu w mieście, szczególnie w centrum miasta, i przez to hałasu oraz ograniczenie negatywnego oddziaływania transportu na środowisko, a co za tym idzie — poprawę jakości powietrza.
„Podstawowym celem inwestycji jest poprawa warunków mobilności mieszkańców Olsztyna przy zachowaniu zasad zrównoważonego rozwoju" — informuje Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. W ramach projektu planuje się m.in. rozbudowę zajezdni autobusowej wraz z budową budynku warsztatowo-socjalnego, zakup taboru tramwajowego i 20 zeroemisyjnych autobusów (wraz z ładowarkami). Do tego dochodzi rozbudowa inteligentnego systemu transportowego (ITS) oraz przebudowa lub budowa pętli i przystanków autobusowych oraz przebudowa dojść pieszych do kluczowych przystanków komunikacji miejskiej wraz z elementami zieleni. Dokument w lutym 2024 roku do PARP-u złożył jeszcze, ustępujący z fotela prezydenta, Piotr Grzymowicz. Miasto ma zagwarantowane środki, które może wykorzystać wyłącznie na rozwój transportu. Projekt zyskał aprobatę unijnego organu i podpisana została umowa na dofinansowanie.
„Olsztyn w dalszym ciągu nie wie, na co chce wykorzystać zagwarantowane dla siebie unijne środki. Czas goni, gdyż prawie 200 mln zł, które może otrzymać miasto, należy wykorzystać do 2027 roku, gdyż do tego czasu trwa program Polska Wschodnia" — informuje branżowy portal Transport-publiczny.pl.
— Do PARP-u nie wpłynął zaktualizowany wniosek o zmianę zakresu projektu. Jednak w chwili obecnej trwa wymiana korespondencji pomiędzy PARP-em a beneficjentem, dotycząca ewentualnej zmiany zakresu projektu — przekazuje Aneta Zielińska-Sroka, zastępca dyrektora Departamentu Komunikacji i Marketingu PARP-u.
Co na to ratusz? — W dalszym ciągu trwa dostosowywanie przedsięwzięcia. W tej chwili nie możemy jeszcze przedstawić ostatecznego kształtu pomysłu — informuje Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna. — Zmiany w projekcie mogą być jednak trudne, gdyż poza samym faktem usunięcia zadań lub dodania nowych zaproponowane przedsięwzięcia muszą się przełożyć także na konkretne korzyści i współczynniki, a te może być trudno osiągnąć, gdy Olsztyn znacząco zmodyfikuje lub uszczupli swoje wcześniejsze założenia. Gdy ustalimy ostateczny kształt zadania, zrobimy ponowną analizę kosztów i korzyści. **GS**

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 i na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostały wywieszone zarządzenia Burmistrza Miasta Braniewa nr 30/2025 i nr 31/2025 z dnia 07 marca 2025 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

3025sezr-a-M

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostały wywieszone zarządzenia Burmistrza Miasta Braniewa nr 32/2025, nr 33/2025 i nr 34/2025 z dnia 07 marca 2025 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

2925sezr-a-M

BURMISTRZ MIASTA I GMINY MŁYNARY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Młynarach został wywieszony na okres od dnia 10.03.2025 r. do dnia 31.03.2025 r. wykaz nieruchomości komunalnych, położonych na terenie miasta i gminy Młynary, przeznaczonych do sprzedaży. Niniejszą informację podaje się do publicznej wiadomości poprzez jej ogłoszenie w prasie lokalnej „Dziennik Elbląski" oraz w BIP tutejszego Urzędu: www.bip.mlynary.pl, www.mlynary.pl.

Burmistrz Miasta i Gminy Młynary
(-) Renata Wioletta Bednarczyk

4525see1-a-M

eprasa.pl 771ec3c6cd

PO ZABÓJSTWIE W WIGILIJNĄ NOC

ZABÓJSTWO 47-LETNIEGO ANDRZEJA B., KTÓRY SZEDŁ NA PASTERKĘ DO KOŚCIOŁA W PAWLIKACH POD NIDZICĄ, WSTRZĄSNĘŁO LOKALNĄ SPOŁECZNOŚCIĄ. TO BYŁA WYJĄTKOWO BRUTALNA ZBRODNIA. DO SĄDU OKRĘGOWEGO W OLSZTYNIE WPŁYNĄŁ AKT OSKARŻENIA W TEJ SPRAWIE.

Do Sądu Okręgowego w Olsztynie wpłynął akt oskarżenia wobec 18-letniego Gabriela A., który w wigilijną noc zabił mężczyznę idącego na pasterkę. Powodem zabójstwa było to, że przechodzień zapytał pijących alkohol, co robią.

O skierowaniu po niespełna trzech miesiącach śledztwa aktu oskarżenia w tej sprawie poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski.

Zabójstwo 47-letniego Andrzeja B., który szedł na pasterkę do kościoła w Pawlikach pod Nidzicą, zszokowało lokalną społeczność nie tylko ze względu na brutalność zbrodni, ale także dlatego, że od pewnego czasu miejscowi mieli być terroryzowani przez 18-letniego Gabriela A. Ludzie opowiadali dziennikarzom, że 18-latek był agresywny, wulgarny, siał postrach.

Prokurator Brodowski przyznał, że po nagłośnieniu przez media tych informacji do prokuratury zgłosił się Mariusz W., który powiedział prokuratorowi, że również był ofiarą ataku Gabriela A. Doszło do niego w sierpniu, także we wsi Pawliki. 18-latek miał W. kilka razy uderzyć pięścią w twarz, powodując u niego m.in. obustronne krwiaki przy oczach, tzw. krwiaki okularowe.

Prokurator Brodowski poinformował, że Gabriel A. przyznał się zarówno do pobicia Mariusza W., jak i do zabójstwa idącego na pasterkę Andrzeja B.

Fot. Zbigniew Woźniak

Przed sądem w Nidzicy stanie z kolei mężczyzna, który pił z A. przy drodze i uciekł, gdy zobaczył, że ten zabija Andrzeja B. Jemu zarzucono, że nie zawiadomił organów ścigania o zachowaniu Gabriela A. Nidzicki sąd zajmie się też dwiema innymi osobami, które zacierały ślady zbrodni, m.in. paląc pokrwawione ubrania A. i piorąc buty, którymi skopał ofiarę.

Ten mężczyzna został zaatakowany tylko dlatego, że zapytał A. i jego kolegę, co robią nocą przy drodze serwisowej. A. miał najpierw dotkliwie pobić i skopać Andrzeja B., nie reagując przy tym na prośby swojego kolegi, by przestał to robić. Gdy kolega z przerażenia uciekł, Gabriel A. przeciągnął Andrzeja B. do pobliskiej sadzawki, włożył mu głowę pod wodę i trzymał ja tam kilka minut, by mieć pewność, że ofiara nie żyje.

Sekcja zwłok wykazała, że utonięcie było bezpośrednią przyczyną śmierci Andrzeja B., ale zdaniem lekarzy medycyny sądowej obrażenia powstałe na skutek bicia i kopania B. także spowodowałyby zgon mężczyzny, i to w krótkim czasie — kilku czy kilkunastu minut.

— W toku prowadzonego śledztwa Gabriel A. był poddany badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów; w wydanej opinii biegli nie zakwestionowali poczytalności oskarżonego podczas popełnienia zarzucanych mu czynów — poinformował prokurator Brodowski.

Gabrielowi A. grozi dożywocie. Jest tymczasowo aresztowany od 25 grudnia, bo wówczas został zatrzymany.

PAP

JAK TERAZ DOJECHAĆ NA MIERZEJĘ?

Najpóźniej do 1 czerwca z powodu remontu będzie zamknięty most zwodzony na Wiśle Królewieckiej w Rybinie na trasie Nowy Dwór Gdański – Stegna (DW502). W tym czasie kierowcy muszą korzystać z alternatywnych tras dojazdu do Stegny i Krynicy Morskiej. Po tym terminie ruch zostanie przywrócony w trybie wahadłowym. Wszystkie prace w obrębie przeprawy potrwają do września.

Most w Rybinie, zwany niebieskim, stanowi kluczowy element drogi wojewódzkiej nr 502, łączącej Żuławy z Mierzeją Wiślaną. Jego zamknięcie wymusi konieczność objazdu – oficjalnie przez Mikoszewo. Alternatywną, choć nieoficjalną trasą objazdową pozostaje droga przez Groszkowo.

Objazd przez Żuławki i Mikoszewo liczy około 68 km. Trasa jest dobrze oznakowana i przebiega drogami o lepszej jakości. Objazd omija Rybinę, prowadząc przez Mikoszewo, skąd można dojechać drogą wojewódzką nr 501 do Stegny.

Nieoficjalna, alternatywna trasa przez Groszkowo, Sztutowo i Stegnę ma długość około 56 km i stanowi krótszą opcję dojazdu. Przebiega przez miejscowości położone bliżej zamkniętego mostu, prowadząc lokalnymi drogami o mniejszym natężeniu ruchu. Może być lepszym wyborem dla kierowców preferujących szybszy przejazd, ale należy pamiętać, że nawierzchnia na niektórych odcinkach może być gorszej jakości. Uwaga! Nie jest to oficjalna trasa objazdu, rekomendowana przez Wojewódzki Zarząd Dróg w Gdańsku, dlatego kierowcy korzystają z niej na własną odpowiedzialność.

Przebieg tras:

1. Oficjalny objazd przez Żuławki i Mikoszewo (ok. 68 km): S7 (węzeł Dworek) – Przemysław – Żuławki – Drewnica – Mikoszewo – Jantar – Junoszyno – Stegna – Sztutowo – Kąty Rybackie – Przebrno – Krynica Morska.

Fot. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Gdańsku

2. Nieoficjalna, alternatywna trasa przez Groszkowo, Sztutowo i Stegnę (ok. 56 km): S7 (węzeł Dworek) – Nowy Dwór Gdański – Orłowo – Świerznica – Rybina (za żółtym mostem skręt w prawo, na Groszkowo) – Groszkowo – Grochowo Drugie – Grochowo Trzecie – Sztutowo – Stegna – Kąty Rybackie – Przebrno – Krynica Morska.

Zaleca się śledzenie bieżących informacji drogowych i dostosowanie trasy do aktualnych warunków.

EG

NA UWM POWSTAŁ PORADNIK JĘZYKA RÓWNOŚCIOWEGO

Naukowczynie prof. Urszula Bartnikowska, dr Marta Cichy, prof. Katarzyna Ćwirynkało, dr Katarzyna Kodeniec, dr Ewelina M. Mączka, dr Aneta Świder-Pióro i Elwira Oporska, współpracując z rzecznikiem ds. równości szans Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, stworzyły „Poradnik języka równościowego". Tłumaczą w nim, jak mówić i jak pisać do osoby i o osobie, żeby okazać szacunek wobec każdego człowieka. Publikacja dostępna jest już w przestrzeni akademickiej – na każdym wydziale i w jednostkach ogólnouczelnianych. Do końca marca powstać ma także jej anglojęzyczna wersja.

„Język polski, podobnie jak wszystkie języki, podlega ciągłej ewolucji. Niektóre nazwy, przez długi czas uważane za poprawne i zgodne z kulturą języka, w pewnym momencie mogą się stać krzywdzące dla osoby, wobec której dane określenie się stosuje. Uniwersytet jest szczególnym miejscem, które służyć powinno za przykład budowania idei otwartości i akceptacji wobec każdej jednostki. Słowa, przez które ktoś może poczuć, że jego wartość jest umniejszana, mogą bardzo ranić" – czytamy we wstępie do „Poradnika języka równościowego". „W niniejszym poradniku przekazujemy wybrane informacje o tym, jak mówić i pisać do osoby i o osobie, żeby okazać szacunek wobec każdego człowieka. Skupiamy się na tych terminach, które są obecnie akceptowane i polecane. W mniejszym stopniu prezentujemy te, które nie powinny być promowane ze względu na ich pejoratywny wydźwięk, a te, które szczególnie ranią – zupełnie pomijamy".

Nad publikacją od 2022 roku pracował zespół badaczek z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W pracach wspierał je Mateusz Dampc, rzecznik ds. równości szans UWM.

— Wiele informacji, które są zawarte w poradniku, przez wielu uważanych było za rzeczy oczywiste. Natomiast w naszej codziennej praktyce okazywało się, że są potrzebne. Mieliśmy taki cel, by zebrać je w jednym miejscu – podkreśla Mateusz Dampc.

A prof. Katarzyna Ćwirynkało, specjalistka ds. równouprawnienia z Wydziału Nauk Społecznych UWM w Olsztynie, dodaje: – Poradnik składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy nazw stosowanych wobec kobiet, stosowanych wobec osób z uwagi na ich tożsamość płciową, wyznawaną religię. Ale druga, równie ważna część, to słowniczek i etykieta. Słowniczek to była pierwsza rzecz, którą stworzyliśmy jeszcze w 2022 roku.

uwm.fm

ŹRÓDŁO: UWMFM.PL/PIOTR SZAUER

eprasa.pl 771ec3c6cd

NIEJEDEN NASTOLATEK MÓGŁBY POZAZDROŚCIĆ IM ENERGII

POLACY PO PIĘĆDZIESIĄTCE CZUJĄ SIĘ MŁODO I WIERZĄ, IŻ CZEKA ICH JESZCZE WIELE WSPANIAŁYCH CHWIL. CHOĆ W EMITOWANYCH W TELEWIZJI REKLAMACH CI LUDZIE TO UWIĘZIENI W DOMACH STARUSZKOWIE, KTÓRYCH ŻYCIOWYM CELEM JEST DBANIE O RODZINĘ I WALKA Z BÓLEM. A JEŚLI CZASEM ROBIĄ COŚ NIETYPOWEGO, TO WIELE OSÓB PATRZY NA TO ZE ZDZIWIENIEM. JEDNAK SENIORZY MÓWIĄ, ŻE EMERYTURA TO CZAS, ABY SPEŁNIAĆ SWOJE MARZENIA!

Życie starszych osób często nie jest usłane różami. Zdrowie nie takie jak kiedyś, a i w portfelu jakby trochę mniej. Jednak obecni emeryci i renciści nie chcą spędzić jesieni życia w kapciach przed telewizorem. Grupa 60+ to pokolenie ludzi bardzo aktywnych, którzy chcą sięgać po to, co z pozoru może wydawać się zarezerwowane dla młodych osób. Chcą uczyć się języków, być sprawni fizycznie, zwiedzać, surfować w internecie, rozwijać szereg swoich pasji i zainteresowań.

Fot. archiwum organizatorów

POWIEDZENIE „STAROŚĆ NIE RADOŚĆ" JAKOŚ DO NICH NIE PASUJE. CIĄGLE CHCĄ SIĘ SPOTYKAĆ, DZIAŁAĆ I POMAGAĆ. SENIORZY ŻYJĄ AKTYWNIE I KORZYSTAJĄ Z WOLNEGO CZASU.

Nie chcą zamykać się w domu i czekać na śmierć. Teraz nie muszą śpieszyć się z pracy do domu, do dzieci. Teraz mają czas dla siebie. Kiedy widzę uśmiechniętych seniorów na spotkaniach w klubach, to aż serce się raduje. Nie są to ludzie przygnębieni, narzekający na zdrowie, brak pieniędzy i wszelkie przeciwności losu. To osoby, które chcą na emeryturach żyć pełnią życia. Ich postawa dowodzi, że jesień życia wcale nie musi być smutna i przygnębiająca. I za to powinniśmy cenić i wspierać naszych seniorów. Żeby kiedyś móc powiedzieć: „Wykorzystałem każdy moment swojego życia, by być szczęśliwym"!

Aktywni seniorzy

Współczesne społeczeństwo staje się społeczeństwem starzejącym się. Obecnie ten proces mocno się dynamizuje, a wskaźniki demograficzne wskazują, że ten trend w najbliższym czasie będzie się nasilał. Dlatego trzeba aktywizować zasoby ludzkie. Aktywni seniorzy mają mniej odczuwalne deficyty zdrowia i większą sprawność psychofizyczną. Regularna aktywność przyczynia się do opóźnienia demencji, choroby Alzheimera i wielu innych chorób o przewlekłym charakterze. Ponadto aktywni seniorzy to osoby wnoszące istotny wkład w rozwój społeczeństwa. Coraz częściej seniorzy spotykają się w klubach seniora, na uniwersytetach trzeciego wieku oraz zapisują się do związków emerytów i rencistów. Najważniejszymi celami takich miejsc jest zapewnienie warunków do przyjemnego spędzania czasu zgodnie ze swoimi zainteresowaniami oraz utrzymywanie kontaktów towarzyskich. Podopieczni tych placówek chętnie biorą udział w zajęciach edukacyjnych, nauce języków obcych czy obsługi komputera oraz warsztatach, np. plastycznych lub kulinarnych.

— Ruch senioralny w Polsce jest naprawdę żywy i bardzo potrzebny. Ludzie, którzy przechodzą na emeryturę, chcą, by im coś zaproponować, podpowiedzieć. Choć w małych miejscowościach jest zdecydowanie trudniej niż w większych miastach, to zaczyna się coś dziać. Bo my, seniorzy, też potrzebujemy aktywności. Nie chcemy siedzieć w kapciach przed telewizorem! My też chcemy być modni, kolorowi. Nie chcemy nosić wiszących, szaroburych ubrań w za dużych lub za małych rozmiarach. Lubimy o siebie dbać, podobać się, słuchać komplementów. To się z wiekiem nie zmienia. Senior chce, może i powinien być atrakcyjny — mówią seniorzy.

Zabawa ostatkowa

Klub Seniora w Spychowie zorganizował imprezę ostatkową, na którą zaprosił seniorów ze Świętajna i Rozogów. Uroczystość uświetnił występ seniorów z zespołu teatralnego Thalia, działającego przy stowarzyszeniu Uniwersytet Trzeciego Wieku w Szczytnie. Seniorzy w składzie: Grażyna Zalewska, Halina Pelak, Marlena Krupa, Barbara Sokołowska i Ela Michalska, wystawili sztukę „Kup kota". Monolog Hanki Bielickiej przedstawiła Ela Michalska. Natomiast Krystyna Pieńkowska ze Spychowa zaprezentowała wiersz „Nauka" Juliana Tuwima. O muzyczną stronę zadbał Aleksy Miszkiel z Ostródy, który zachęcił seniorów do śpiewania i tańców. Były też kalambury przygotowane prze Lilię Grzegorczyk.

Biesiada odbyła się przy stołach zastawionych smakowitymi potrawami przygotowanymi przez seniorki ze Spychowa. W rytm skocznej muzyki biesiadnej seniorzy żegnali karnawał. Tańczyli do znanych przebojów zarówno z lat swojej młodości, jak i tych współczesnych. Zabawa była wyśmienita, a niejeden nastolatek mógłby pozazdrościć seniorom energii, pomysłowości i umiejętności w tańcu i zabawie.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 771ec3c6cd

GALERIA POWINNA MIEĆ DUSZĘ

MAŁGORZATA PEJS Z JUREK W GMINIE MORĄG OPOWIEDZIAŁA NAM O SWOJEJ PASJI MALOWANIA I POCZĄTKACH MORĄSKIEJ GALERII W RATUSZU. W SWOJEJ STAJNI CHCE OTWORZYĆ MUZEUM TEMATYCZNE „KOŃ W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA". ZAPRASZA TAKŻE DO OBEJRZENIA SWOICH PRAC.

Fot. Wiesława Witos

Małgorzata Pejs i jej obrazy

Jak wspomina pani Małgorzata, już jako dziecko ciągnęło ją do malowania. W szkole podstawowej zaczęła bardziej poważnie interesować się sztuką.

— Już w szkole podstawowej uwielbiałam malować obrazy — opowiada Małgorzata Pejs. — Pamiętam moją wychowawczynię, panią Hajdysz z czwórki. To ona mnie zawsze zachęcała do malowania. Rodzice również, bo moja mama też amatorsko malowała obrazy. Rodzice posłali mnie do szkoły plastycznej. Po jej skończeniu pracowałam w pracowni plastycznej w Olsztynie.

Zamieniła pędzel na widły

Po założeniu rodziny pani Małgosia i jej mąż prowadzili gospodarstwo rolne. Uprawiali ziemię i hodowali zwierzęta. Malowanie, niestety, musiało zejść na drugi plan. Dopiero po kilku latach artystka wróciła do sztuki.

— Nie miałam czasu — przyznaje pani Małgosia. — Była rodzina, gospodarstwo, dom i wiele innych obowiązków na głowie. Krótko mówiąc, kiedy tu się przeprowadziłam, zamieniłam pędzel na widły. Dopiero później mąż mnie zmobilizował do malowania. To jemu zawdzięczam to, że wróciłam do sztuki. To on mnie zastępuje w pracach domowych, żebym mogła malować. Maluję dla siebie, dla relaksu. Jest to moja odskocznia od codzienności. Nie zawsze jest jednak czas, aby tak usiąść i zapomnieć o wszystkim.

Na obrazach artystki najczęściej możemy zobaczyć konie. Są też pejzaże, kwiaty i portrety. Jednak koń to główny motyw. Artystka planuje nawet utworzenie na swojej posesji muzeum „Koń w służbie człowieka".

— Koń to takie piękne zwierzę — mówi malarka. — Planuję i poczyniłam już pewne kroki ku temu, aby otworzyć u siebie muzeum poświęcone tym zwierzętom. „Koń w służbie człowieka" — pod taką nazwą byłoby to muzeum. Mamy już część maszyn rolniczych, których używano kiedyś podczas pracy z koniem, takie jak zgrabiarka czy pług. W muzeum znajdowałyby się moje obrazy i inne akcesoria związane z końmi. Byłyby też rzeźby tych zwierząt. Odwiedzający nas mogliby zrobić sobie zdjęcie z koniem albo wsiąść na niego. Myślę, że będzie to fajne miejsce.

Wymyślili galerię w ratuszu

Jak się okazuje, Małgorzata i Wiesław Pejsowie byli pomysłodawcami utworzenia galerii w morąskim ratuszu. To pod ich skrzydłami i przy ich współudziale to miejsce zaczęło funkcjonować.

— Ta galeria w ratuszu to zasługa mojego męża — mówi z dumą pani Małgosia. — To on wpadł na pomysł takiego zagospodarowania ratusza. Inni chcieli tam zrobić kawiarnię. My poszliśmy do burmistrza z tym pomysłem. I chociaż najpierw sugerował, że jednak ma tam być kawiarnia, to później zmienił zdanie i poprosił nas o spotkanie. Poszliśmy i opowiedzieliśmy mu, jak to widzimy. Nasz pomysł się spodobał. Na początku sami prowadziliśmy tę galerię. Pamiętam, jak zorganizowaliśmy wystawę naszych lokalnych twórców. Było ich około 50. W dwóch pomieszczeniach, na ścianach od góry do dołu, były eksponowane prace naszych artystów. Wystawę odwiedziło wiele osób. Współpracowałam też z panią Małgosią Fudałą z Morąskiego Domu Kultury. Wszystko to robiliśmy społecznie. Poświęciliśmy na to dużo własnego czasu.

Państwo Pejsowie mieli jeszcze wiele innych ciekawych pomysłów, między innymi zorganizowania wybiegu do pokazów mody na placu przed ratuszem. Były już krawcowe, które pokazałyby swoje projekty. Miał być stragan, na którym byłyby eksponowane prace. Miał być fortepian, skrzypce, wieczory poezji przy świecach... Wszystko się rozwiało.

A wracając do ratusza, w założeniu to miała być galeria czysto artystyczna, wolna od wszelkich układów, związków, do której mógłby przyjść każdy po pracy albo w dni wolne od zajęć. Miało to być miejsce, gdzie jest prezentowana różna sztuka lokalnych artystów.

— Niestety, w Morągu sztuka pomału upada — mówi z żalem artystka. — Nikt się tym tak naprawdę nie zajmuje i małe jest zainteresowanie społeczeństwa. Nie ma tej duszy artystycznej. Teraz ludzie biegną po zakupy do marketu czy też innego sklepu, a sztuka ich za bardzo nie interesuje. Szkoda.

WIESŁAWA WITOS
w.witos@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 771ec3c6cd

Wybieramy supersprzedawców florystów oraz doradców i pośredników

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Praca w handlu to znacznie więcej niż tylko sprzedaż. To przede wszystkim kontakt z ludźmi, ich historiami i codziennymi potrzebami. To nieustanne doradzanie, podpowiadanie, pomaganie w wyborach.

To również ogromna sztuka cierpliwości i elastyczności. Każdy klient jest inny: niektórzy spieszą się i chcą szybkiej obsługi, inni szukają porady, a jeszcze inni, o czym często słyszeliśmy, po prostu potrzebują z kimś porozmawiać. Doskonały sprzedawca musi umieć dostosować się do tych różnych oczekiwań, często także wychwytując potrzeby, których klient nie potrafi jasno wyrazić.

Ale praca w usługach to nie tylko kontakt z ludźmi. To także dbanie o wygląd sklepu, uzupełnianie towarów, znajomość produktów, śledzenie nowości, poszerzanie wiedzy. Wymaga to zaangażowania, spostrzegawczości i dobrej organizacji. Dlatego warto pamiętać, że za każdą zakupioną rzeczą stoi człowiek, który codziennie stara się, by klienci mogli wygodnie i z przyjemnością robić zakupy.

Szacunek dla tej pracy to szacunek dla wysiłku, jaki wkładają sprzedawcy, by każdy z nas mógł znaleźć to, czego potrzebuje. Wyrazem szacunku dla tej pracy jest nasza akcja Mistrzowie Handlu. Jak co roku wspólnie z naszymi Czytelnikami przyznajemy nagrody dla najsympatyczniejszych sprzedawców i florystów, a także dla najbardziej polecanych sklepów i kwiaciarni. Wybieramy również najpopularniejszych pośredników nieruchomości i - po raz pierwszy w historii tego plebiscytu - doradców ubezpieczeniowo-finansowych.

Na zwycięzców naszej akcji czekają zaszczytne tytuły mistrzów oraz wspaniałe nagrody. Wojewódzki ranking liderów decyduje o tym, którzy sprzedawcy i floryści awansują do ogólnopolskiego finału plebiscytu Mistrzowie Handlu, w którym główną nagrodą jest 20 000 zł. Także w kategoriach Sklep Roku, Butik Roku i Kwiaciarnia Roku, w których głosowanie prowadzone jest osobno w miastach i powiatach lub regionach, zostanie przyznana główna nagroda dla placówki handlowej, która zdobędzie najwięcej głosów w skali województwa.

Nasza akcja ma na celu promocję doskonałych placówek handlowych i ludzi z branży handlu, którzy rozumieją, że to nie tylko transakcje, ale i kontakt z żywym człowiekiem, jego życiem.

SPRZEDAWCA ROKU

Patrycja Jamróz, Żabka, Elbląg

Wiktoria Tomaszkiewicz, Społem PSS sklep nr 20, Kandyty

Przemysław Jadeszko, Sklep owocowo-warzywny Na straganie, Ełk

FLORYSTA ROKU

Żaneta Bałdyga, Kwiaciarnia Nenufar, Olsztyn

Sylwia Adamska, Bi1, Ełk

Bogumiła Murach, Kwiaciarnia Bogumiła, Lipowiec

POŚREDNIK NIERUCHOMOŚCI ROKU

Angelika Hanowska, Biuro Nieruchomości Greathouse, Elbląg

Marta Wiśniewska-Gryziec, MW Gryziec Nieruchomości, Olsztyn

Izabela Kurkiewicz, Metrohouse, Elbląg

DORADCA UBEZPIECZENIOWY/FINANSOWY ROKU

Adrian Zyśk, Mobilny Agent Ubezpieczeniowy Adrian Zyśk, Ełk

Marta Trzcińska, T&T Consulting, Biskupiec

Karolina Kielch-Kłoczko, PZU Ubezpieczenia, Olsztyn

Czytaj więcej o akcji na www.gazetaolsztynska.pl/handel

18125otbr-a-M

eprasa.pl 771ec3c6cd

MŁODZI, NIETRZEŹWI I... ZA KIEROWNICĄ

NAJCZĘŚCIEJ DO PICIA ALKOHOLU I WSIADANIA POTEM ZA KIEROWNICĘ PRZYZNAJĄ SIĘ OSOBY, KTÓRE NIE UKOŃCZYŁY JESZCZE 20. ROKU ŻYCIA – INFORMUJE CENTRUM BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO, OPIERAJĄC SIĘ NA STATYSTYKACH I BADANIACH OPINII SPOŁECZNEJ. W UB.R. W POLSCE DOSZŁO DO 1201 WYPADKÓW DROGOWYCH, KTÓRYCH SPRAWCAMI BYŁY OSOBY POD WPŁYWEM ALKOHOLU. ZGINĘŁY 154 OSOBY.

Fot. pixabay

Pocieszająca wiadomość: Z badań przytoczonych przez Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego wynika, że 99,7 proc. kierowców, którzy wyjeżdżają na polskie drogi, jest trzeźwych

Badania wyraźnie pokazują, że najczęściej w wypadki drogowe po spożyciu alkoholu są zaangażowani kierowcy w wieku 25-40 lat, to oni najczęściej uczestniczą w tych wypadkach. Ale jeśli spojrzymy na to z innej strony, jeśli spojrzymy przez badania opinii społecznej, europejskie badania, w których Polska również bierze udział, to okazuje się, że najczęściej do picia i wsiadania za kierownicę przyznają się młodzi ludzie do 20. roku życia – powiedziała Maria Dąbrowska-Loranc, kierowniczka Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Wchodząc głębiej w dane publikowane przez ITS, dowiadujemy się, że w 2023 roku co piąta osoba, która poniosła śmierć w wypadku drogowym w Polsce, zginęła w wypadku z udziałem młodego kierowcy między 18. a 24. rokiem życia.

— MŁODY CZŁOWIEK NIE MA DOŚWIADCZENIA, NIE POTRAFI PRZEWIDYWAĆ RYZYKOWNYCH SYTUACJI NA DRODZE, W ZWIĄZKU Z TYM PRAWDOPODOBIEŃSTWO WYPADKU Z PIJANYM KIEROWCĄ PONIŻEJ 20. ROKU ŻYCIA JEST TRZY, CZTEROKROTNIE WYŻSZE NIŻ KIEROWCY STARSZEGO, CZYLI DUŻE ZAGROŻENIE JEDNAK NA DRODZE STANOWIĄ MŁODZI KIEROWCY — DODAJE MARIA DĄBROWSKA-LORANC.

Wysoka liczba wypadków powodowana przez młodych kierowców może być związana z większą aktywnością za kierownicą, ale również wyższą skłonnością do brawurowej jazdy i ryzykownych manewrów.

– Chcą zaimponować swoim rówieśnikom, to znaczy prowadzą szybko, chcą pokazać, że potrafią sobie poradzić w każdej sytuacji, również po wypiciu alkoholu. I to wszystko dotyczy problemu młodych kierowców oraz dyscyplinowania ich i pokazywania im, jak niebezpieczna może być sytuacja na drodze i jak kondycja ogólna kierowcy ma wpływ na zachowanie tego bezpieczeństwa. To jest bardzo duży problem młodych kierowców, bo często poprzez taki wypadek mogą sobie na całe życie zamknąć drogę do wielu różnych spraw – zauważa ekspertka.

Z drugiej strony nasz kraj jest na drugim miejscu w Europie pod względem poprawności. Z badań przytoczonych przez Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego wynika, że 99,7 proc. kierowców, którzy wyjeżdżają na drogi, jest trzeźwych. Do poprawy sytuacji przyczyniają się wyrywkowe kontrole prędkości oraz stanu trzeźwości kierujących. Rocznie odbywa się około 16 mln kontroli.

– Szansa na zatrzymanie do takiej kontroli jest bardzo duża i kierowcy to wiedzą, bo tutaj słychać, że sąsiad, że sam kierowca został zatrzymany, taka możliwość jest. I tutaj również odwołujemy się do europejskich badań ESRA, które pokazują, że Polacy spodziewają się takiej kontroli, czyli w swojej decyzji, czy prowadzą pod wpływem alkoholu, czy nie, biorą to pod uwagę dużo częściej, najczęściej w Europie. Średnia europejska to jest około 20 proc., a w Polsce prawie 50 proc. — mówi Maria Dąbrowska-Loranc.

Obecnie w Polsce obowiązuje limit 0,2 promila alkoholu we krwi dla kierowców. Jego przekroczenie oznacza problemy z prawem i dotkliwe kary. W ostatnim czasie organizowanych jest wiele kampanii edukacyjnych, które są kierowane do przyszłych i początkujących kierowców. W ocenie ekspertów warto, by większy nacisk na konsekwencje prowadzenia samochodu po spożyciu alkoholu kładły Ośrodki Szkolenia Kierowców.

— Nie w każdym ośrodku będą takie urządzenia typu alkogogle, typu bataki, czyli badanie czasu reakcji. Tu można świetnie pokazać kierowcy, jak zmieniają się jego możliwości percepcji, czasu reakcji pod wpływem alkoholu. Ale to wymaga bardziej specjalistycznych urządzeń, ale być może w każdym ośrodku, większym i mniejszym, powinny być takie urządzenia – podsumowuje ekspertka.

Według Instytutu Transportu Samochodowego statystyki dotyczące nietrzeźwych kierowców pokazują, że działania prewencyjne i edukacyjne przynoszą widoczne efekty. Liczba ujawnionych przypadków jazdy oraz wypadków powodowanych przez nietrzeźwych kierowców systematycznie spada. Niemniej każde takie zdarzenie niesie tragiczne skutki dla ofiar, ich rodzin, ale także sprawców wypadków.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA, OPR. BAR

PIERWSZE WOJEWÓDZKIE HALOWE MŁODZIEŻOWE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE

W minioną sobotę w hali Ostródzkiego Centrum Sportu i Rekreacji odbyły się Pierwsze Wojewódzkie Halowe Młodzieżowe Zawody Sportowo-Pożarnicze. W wydarzeniu wzięło udział około 250 młodych ludzi z 14 powiatów naszego województwa.
W zawodach uczestniczyło 41 drużyn: 17 dziewczęcych oraz 24 chłopięce (i mieszane).
Zawody zostały zorganizowane przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Współorganizatorami byli przedstawiciele Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie.

Fot. Ostróda Flesz

W kategorii dziewcząt zwyciężyła młodzieżowa drużyna pożarnicza z Targowa, a podium uzupełniły ekipy z Krotoszyn i Galin. W powiecie ostródzkim najlepszy wynik osiągnęła MDP z Brzydowa (7. miejsce), a za nią znalazły się MDP z Jarnołtowa (8. miejsce) oraz MDP z Jurek (11. miejsce).
W drugiej kategorii najlepsza okazała się młodzieżowa drużyna pożarnicza z Dąbrówna, która będzie reprezentować Warmię i Mazury w rywalizacji na szczeblu krajowym. Drugie miejsce zajęli zawodnicy z Nowego Dworu, a trzecie młodzi strażacy z Galin.
Po sportowej rywalizacji na uczestników zmagań czekał poczęstunek przygotowany przez członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Szyldaku.

RED. SK

eprasa.pl 771ec3c6cd

O „VABANK" MUSIAŁ ZAGRAĆ VA BANQUE

O SWÓJ PEŁNOMETRAŻOWY DEBIUT: „VABANK" MUSIAŁEM ZAGRAĆ VA BANQUE, POSTAWIŁEM WSZYSTKO NA JEDNĄ KARTĘ. REŻYSER POWINIEN MIEĆ OTWARTY UMYSŁ, SŁUCHAĆ INNYCH. KAŻDY CZŁONEK EKIPY MOŻE MIEĆ GENIALNY POMYSŁ — MÓWI REŻYSER I SCENARZYSTA JULIUSZ MACHULSKI, KTÓRY 10 MARCA SKOŃCZYŁ 70 LAT.

— Dlaczego realizuje pan komedie - gatunek, który nie cieszył się w PRL dobrą opinią i w dodatku jest, obok filmu kryminalnego, uznawany za najtrudniejszy. Bo przecież nie można kogoś rozśmieszyć tylko w 60 procentach. Albo się to udaje w 100 procentach, albo wcale...

— Już jako siedmio-ośmioletni kinoman lubiłem komedie a przede wszystkim kino amerykańskie. Westerny, filmy płaszcza i szpady. Generalnie było to kino gatunkowe. Chodziłem do kina na komedie Tadeusza Chmielewskiego, Stanisława Barei - choć te najlepsze, antysystemowe kręcił już w latach 70., gdy byłem już w Szkole Filmowej. Jego komedie mówiły o PRL więcej niż całe kino moralnego niepokoju, z całym szacunkiem dla jego twórców.

Po trzecim roku na Wydziale Reżyserii w Łodzi napisałem scenariusz komedii kryminalnej pt. „Kwinto" dla Janusza Majewskiego specjalisty od tego gatunku, prywatnie mojego mentora. Chciałem, żeby to był kryminał, ale bez Milicji Obywatelskiej i dlatego okres międzywojnia. Miałem nadzieję, że zaistnieję jako scenarzysta dobrego filmu, co mi pomoże w późniejszej drodze do debiutu. Ale los był dla mnie bardziej niż łaskawy. Majewski miał już dość tej epoki, bo właśnie przygotowywał serial o królowej Bonie, więc pojawił się cień nadziei, że może ja zrealizuję ten film jako reżyser.

— O swój debiut - „Vabank" - walczył pan trzy lata. W dodatku był jednym z najmłodszych debiutantów w kinie PRL...

— By zrealizować pełnometrażowy film kinowy musiałem spełnić kilka warunków – być asystentem reżysera przy dwóch filmach i zrealizować film telewizyjny. Szybko napisałem scenariusz „Bezpośredniego połączenia". Agnieszka Holland, która znała mnie z filmu Krzysztofa Kieślowskiego „Personel", gdzie zagrałem jedną z ról, zaprotegowała mnie do Zespołu „X" Andrzeja Wajdy. Mój pierwszy telewizyjny film, „Bezpośrednie połączenie" pasował akurat do obyczajowego cyklu, który realizowali. Skończyłem zdjęcia zimą 1979 r. i byłem gotów do debiutu w Zespole „Kadr" Jerzego Kawalerowicza. Ale ten skromny film Wajdzie się nie spodobał do tego stopnia, że przekonał Kawalerowicza, żeby wstrzymał mój debiut, dopóki nie zrobię jeszcze jednego telewizyjnego filmu. Kawalerowicz nie chciał forsować projektu za wszelką cenę, więc napisałem następny scenariusz dla telewizji, który im się nie spodobał. Po roku zawieszenia Kawalerowiczowi zrobiło się widocznie mnie żal, a może też nie chciał, żeby mu Wajda dyktował, co ma robić w „Kadrze" i zdecydował, że zadebiutuję. Przy czym uprzedził mnie, że jeśli debiut się nie powiedzie, moja zawodowa kariera może skończyć się na tym filmie. Wiedziałem, że muszę zagrać „va banque" i postawić wszystko na jedną kartę. Zaryzykowałem i udało się!

— W pana filmach pod warstwą komediową jest ukryta głębsza refleksja, co nie jest oczywiste w przypadku komedii.

Fot. materiały Canal+/
Juliusz Machulski

— Punktem odniesienia dla mnie i wielu reżyserów było i jest kino amerykańskie, brytyjskie, francuskie - generalnie kino przychodzące z Zachodu. Najlepsze komedie mają właśnie to drugie dno. Zawsze czułem potrzebę, żeby w komediach szczególnie w PRL-u pod komediowym kamuflażem powiedzieć coś więcej o naszej rzeczywistości w Polsce. Dlatego zrealizowałem „Seksmisję", a później „Kingsajz". Ale tych filmów nie byłoby, gdyby nie sukces „Vabanku" - od niego wszystko się zaczęło.

— Co dziś, 45 lat po własnym debiucie może pan poradzić debiutującym reżyserom?

— Najważniejszy jest charakter, bo to bardzo trudny zawód. Reżyser musi być odporny na stres, bo przeciwności losu i stresów na planie filmowym jest mnóstwo i trzeba to wszystko znieść. Przydatny jest także upór, ale mądry upór, nie ośli. Pozytywny upór jest ważny, gdy jesteśmy absolutnie przekonani do pomysłu, idei czy konkretnej sceny, ale warto słuchać innych. Każdy członek ekipy potrafi czasem mieć genialny pomysł, który służy filmowi. Tylko trzeba mieć otwartą głowę. Są reżyserzy-dyktatorzy, ale według mnie lepszą metodą jest stworzenie dobrej atmosfery. Nie wolno zapominać, że realizacja filmu to zbiorowy wysiłek całej ekipy. Kiedy się wchodzi na plan jako reżyser lepiej mówić każdemu z ekipy: „zróbmy razem coś fajnego!".

ROZMAWIAŁ MACIEJ REPLEWICZ/ PAP

---

12 MARCA
Aleja Rocka Symfonicznie

Olsztyn

Aleja Rocka – to wspaniałe międzynarodowe przedstawienie, które zgromadziło na jednej scenie orkiestrę symfoniczną, solistów, chór i tancerzy z Ukrainy oraz polski zespół rockowy Żuki, który obchodzi swój jubileusz – 35 lat razem na scenie! Oto muzyka – aleja największych rockowych przebojów – nie tylko zabrzmi, ale przemieni się w spektakl do oglądania.

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Bartosza Głowackiego 1.

12 MARCA
" DYSKUTUJEMY"?! cykl rozmów ważnych o olsztyńskiej kulturze.

Olsztyn

Spotkania odbywają się cyklicznie, raz w miesiącu w galerii Usługa. Dotyczą spraw dla nas, mieszkańców Olsztyna, istotnych, trudnych, takich, które nas nurtują na co dzień. Pomysłodawcą i zarazem gospodarzem cyklu jest Piotr Pancer Przewodniczący komisji kultury Rady miasta Olsztyn oraz Radny. Do rozmów zapraszani są Goście, osoby związane z naszym miastem. Do udziału w kameralnych przestrzeniach naszej galerii zapraszamy wszystkich, którym nie są obojętne sprawy związane z kulturą. Tym razem Gościem Piotra Pancera będzie Folk Banda.

Godz. 19.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Stare Miasto 2.

13 MARCA
Eksponat miesiąca: Kafle z warmińskiej kaflarni

Olsztyn

Tradycja wytwarzania kafli piecowych sięga na Warmii czasów średniowiecza. W XIX wieku zaczęły tu powstawać fabryki kafli o znaczeniu przemysłowym. Jedną z nich była fabryka pieców w Biskupcu, która przetrwała tragiczny rok 1945 i działała także w okresie powojennym. Dziś w budynku dawnej fabryki, nazywanym „Starą Kaflarnią", działa znana restauracja i hotel. O historii zrewitalizowanego obiektu i nieistniejącej już fabryki opowie Rafał Bętkowski.

Godz. 17.00, Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar MULTIKINO
Środa, 12 marca
MISIE: 13:00, 15:25, 17:50, 20:20 ; PRZEPIĘKNE: 12:30, 15:10, 17:50, 20:30 ; 100 DNI DO MATURY: 10:00, 12:00, 13:25, 14:35, 16:00, 17:15, 18:30, 19:55, 21:00; FREDDY. PUDEL NIE Z TEJ ZIEMI / familijny / dubbing: 10:05, 12:30, 14:55, 17:15; OSKAR, PATKA I ZŁOTO BAŁTYKU / familijny: 11:30, 14:05, 16:20, 18:35; MAŁPA / napisy: 10:00, 12:30, 16:00, 18:20, 20:55; BRIDGET JONES: SZALEJĄC ZA FACETEM / napisy: 15:10, 20:20; ANORA / napisy: 19:40 ; NOSFERATU / napisy: 18:05, 20:40 ; ATTACK ON TITAN: THE LAST ATTACK / napisy: 12:00; EMILIA PEREZ / napisy: 10:15; KAPITAN AMERYKA: NOWY WSPANIAŁY ŚWIAT / dubbing: 20:50 ; SEPTEMBER 5 / napisy: 15:40; PIES NA MEDAL / familijny / dubbing: 11:00; SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 13:10

Repertuar HELIOS
Środa, 12 marca
MISIE: 12:40, 16:45, 19:45, 20:45; PRZEPIĘKNE: 15:40, 17:00, 18:15, 21:00; FREDDY. PUDEL NIE Z TEJ ZIEMI / familijny / dubbing: 12:10, 15:10,17:15; OSKAR, PATKA I ZŁOTO BAŁTYKU / familijny: 14:10, 16:30; MAŁPA / napisy: 15:15, 19:00, 21:15; 100 DNI DO MATURY: 12:15, 13:30, 14:30, 14:45, 16:00, 17:30, 18:30; BRIDGET JONES: SZALEJĄC ZA FACETEM / napisy: 12:30, 18:45; NOSFERATU / napisy: 20:00; KAPITAN AMERYKA: NOWY WSPANIAŁY ŚWIAT / dubbing: 13:00; PIES NA MEDAL / familijny / dubbing: 12:00; SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 11:00; EMILIA PEREZ / napisy: 19:30 ; PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 2: 14:20 ; SEPTEMBER 5 / napisy: 21:00

Repertuar AWANGARDA
Books & Drinks - prod. Dominikana: godz. 17.45 ; Przepiękne - prod. Polska: godz. 17.45 ; Emilia Perez - prod. Francja, USA, Meksyk: godz. 17.45; Anora - prod. USA: godz. 19.30; Nasienie świętej figi - prod. Iran, Francja: godz. 19.45 ; I'm Still Here - prod. Francja, Brazylia: godz. 20.00

eprasa.pl 771ec3c6cd

CO ALERGIKÓW DRĘCZY W MARCU?

WRAZ Z NADEJŚCIEM MARCA NADCHODZI WIOSNA, ZACZYNAJĄ KWITNĄĆ DRZEWA, POJAWIAJĄ SIĘ PIERWSZE WIOSENNE KWIATY I CHWASTY, KTÓRE PO ZIMIE OKO MOŻE I CIESZĄ, ALE U ALERGIKÓW WYWOŁUJĄ OBJAWY ALERGII. SZCZEGÓLNIE CIERPIĄ UCZULENIE NA PYŁKI I PLEŚŃ. JAKIE INNE ALERGENY MOGĄ WYSTĘPOWAĆ W MARCU I JAK SIĘ PRZED ALERGIĄ CHRONIĆ?

Najczęstsze objawy alergii w marcu

Alergia objawia się inaczej u każdej osoby. Te marcowe powodowane są głównie przez roztocza, pyłki i pleśnie. Do najczęstszych objawów alergii w marcu, których doświadczają prawie wszyscy alergicy, zalicza się swędzenie oczu, katar, zatkany nos, kichanie, obrzęk czy duszność. Wiosenne alergie nie są przyjemne, ale nie martwimy się, bo zawsze można coś z tym zrobić.

Kiedy zaczyna się alergia na pyłki...

Alergia na pyłki jest jedną z najczęstszych alergii ogółem i często nazywana jest tzw. katarem siennym. Reakcje alergiczne są wywoływane przez układ odpornościowy nawet przy bardzo niskim stężeniu pyłku w powietrzu, zaledwie 5 ziaren pyłku na metr sześcienny. W szczytowym okresie sezonu pylenia na metr sześcienny powietrza przypada od 100 do 500 ziaren pyłku.

Jak długo trwa wiosenna alergia?

Wiosną zaczynają kwitnąć nie tylko drzewa, ale także wiele innych ziół i kwiatów. Kwitnienie nie kończy się jednak późną wiosną, ale zwykle trwa od marca do września. Największe stężenie pyłków w powietrzu występuje zwykle w miesiącach letnich.

Jak objawia się alergia na pyłki

Kiedy organizm napotyka określony rodzaj alergenu, układ odpornościowy reaguje na niego i broni się typowymi objawami alergicznymi, które przypominają choroby układu oddechowego lub reakcje skórne.

Alergia na pyłki objawia się w dwóch fazach. Faza pierwsza to uczulenie, czyli zwiększona wrażliwość: organizm wytwarza przeciwciała przeciwko alergenowi, które następnie przedostają się do układu odpornościowego. Faza druga to reakcja alergiczna. Przy ponownym kontakcie z alergenem uwalniane są przeciwciała wytwarzane przez układ odpornościowy i to one powodują objawy alergiczne.

I mimo że luty w tym roku był cieplejszy niż marzec — to nawet bez anomalii jest wciąż zimno i wiosna dopiero się zaczyna. Dlatego alergia na pyłki może oprócz powyższych objawów objawiać się też wzmożonym zmęczeniem i drażliwością.

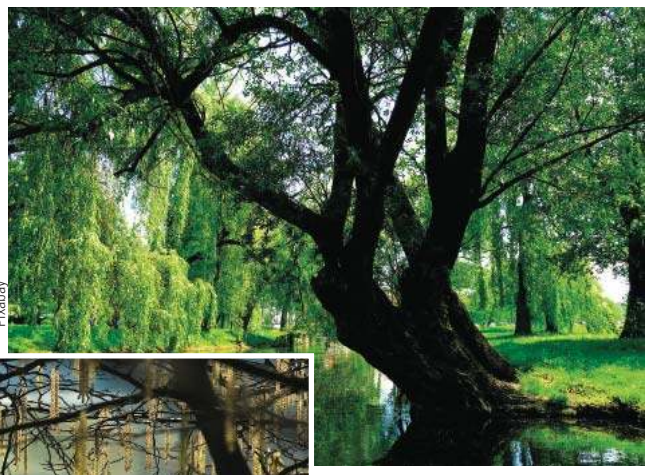
Pixabay

Pixabay

Pixabay

Najpopularniejsze alergeny w marcu

W marcu nadchodzi wiosna, na którą po długiej zimie wszyscy czekają. Zwłaszcza w tym wiosennym okresie zaczynają kwitnąć drzewa i inne rośliny, dlatego wśród najczęstszych alergenów w marcu znajdują się przede wszystkim pyłki drzew, trawy, ale także pleśnie i roztocza.

Pyłki drzew i ziół

Mało kto wie, że niektóre drzewa mogą zacząć kwitnąć już w lutym i marcu. Zależy to oczywiście od aktualnej pogody, jednak gdy jest ciepło, wiosenne alergie mogą pojawić się wcześniej.

Jakie drzewa kwitną w marcu? Pyłki drzew wiatr szybko przenosi i trudno się przed nimi bronić. Nie każdy, kto ma alergię na pyłki, musi mieć alergię na wszystkie pyłki. Które drzewa i krzewy kwitną już w marcu?

Brzoza: Na przełomie marca i kwietnia zaczynają dojrzewać ziarna pyłku brzozy, jednak problemy mogą pojawiać się już na początku marca, kiedy pojawiają się bazie. Zależy to zazwyczaj od ilości ciepłych dni i pogody. U kogo specjaliści potwierdzili alergię na pyłki brzozy, prawdopodobnie będzie mieć również alergię na pyłki buku, dębu, leszczyny lub olchy.

Leszczyna: Leszczyna zaczyna kwitnąć jeszcze przed pojawieniem się liści, więc pyłek może przeszkadzać alergikom od stycznia do maja. Pyłek leszczyny jest uważany za alergen o umiarkowanym lub silnym działaniu.

Olcha: Olcha kwitnie bardzo wcześnie, już przy temperaturze około 5 stopni Celsjusza. Jednak kwitnienie jest najintensywniejsze w lutym i marcu.

Cyprys włoski: Wśród drzew iglastych cyprys włoski kwitnie w marcu i kwitnie aż do maja. Pyłek ten często można łatwo zobaczyć, ponieważ wiatr przenosi go z drzew.

Dąb: Dęby zwykle kwitną od kwietnia, ale w ciepłych warunkach mogą kwitnąć również w marcu. Pyłek dębu jest uważany za silny alergen.

Jałowiec: Od lutego do kwietnia kwitnie również jałowiec. Niektóre gatunki kwitną nawet w miesiącach zimowych.

Wiąz: Wiąz też kwitnie od lutego do kwietnia. Zależy to od gatunku, pogody i regionu.

Topola: Pyłek topoli jest silnym alergenem, zwłaszcza dla niektórych osób. Topole kwitną od marca do kwietnia.

Wierzba: Wierzby kwitną od lutego do kwietnia, ale ich kwitnienie jest najintensywniejsze w marcu.

Kwiaty i chwasty kwitnące w marcu

W marcu zaczynają kwitnąć nie tylko drzewa, ale także cała gama innych kwiatów, traw i chwastów, a ich pyłki często są bardziej irytujące. Wśród ziół marcowych można znaleźć ciecierzycę pospolitą, skalnicę złocistą przemiennolistną, bluszcz mielony, torebkę pasterską, a wśród traw trzcinę polną. Wśród kwiatów kwitną przebiśniegi, pierwiosnki, lepiężnik biały czy podbiał.

Roztocza szaleją także wiosną

Nie zapominajmy, że roztocza są z nami cały czas, zatem alergia na roztocza w marcu nie jest niczym niezwykłym. A ponieważ marzec nadal przypada w sezonie grzewczym, często jest on jeszcze gorszy niż np. latem. Z roztoczami można jednak walczyć przez cały rok, stosując ściółkę z nanowłókien chroniącą przed roztoczami, na której nie mogą ani przetrwać, ani jej przeniknąć. Każdy alergik powinien mieć przy sobie poduszkę, kołdrę i pokrowiec na materac odporny na roztocza.

Jak alergicy czują się w marcu?

W marcu sytuacja osób cierpiących na alergię na pleśń może znacznie się pogorszyć. Chociaż powszechnie wiadomo, że pleśnie występują przez cały rok, wilgotne i cieplejsze warunki wiosenne mogą stworzyć idealne środowisko dla ich wzrostu i rozprzestrzeniania się. Wilgoć powstająca z topniejącego śniegu i deszczu w połączeniu z wahaniami temperatury może powodować aktywniejszy rozwój pleśni w miejscach takich jak gleba rolna, pola, liście, gnijące drewno i wilgotne ściany domów.

Jak chronić się przed alergią w marcu?

Aby zminimalizować objawy alergiczne, które pojawiają się wraz z wiosną, mamy dla kilka wskazówek, jak chronić się przed alergią.

Unikaj alergenów: Najprostszym rozwiązaniem, choć najtrudniejszym do wdrożenia jest unikanie alergenów. Spacery na łonie natury, na łąkach czy w parkach może i są zdrowe, ale jednak dla alergików niosą ze sobą ryzyko wystąpienia reakcji alergicznych.

Monitoruj prognozy pyłków: Dzięki prognozom pyłków dowiesz się, kiedy stężenie pyłków w powietrzu jest najwyższe. Idealnie jest w tym czasie używać maseczki, szalika lub unikać aktywności na świeżym powietrzu.

Utrzymuj czysty dom wolny od alergenów: Utrzymanie czystego domu, w którym alergikowi nie będą przeszkadzać alergeny, jest podstawą każdego alergika. Pomocne będzie częste wietrzenie, pranie pościeli i używanie wysokiej jakości oczyszczacza lub osuszacza powietrza, aby zapobiec tworzeniu się pleśni w domu.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z materiałów w "Journal of Allergy and Clinical Immunology".

eprasa.pl 771ec3c6cd

JAGIELLONIA BRONI, A LEGIA ODRABIA

PIŁKA NOŻNA\\\ Jagiellonia jest bliska awansu do ćwierćfinału Ligi Konferencji. W czwartek w Belgii będzie bronić zaliczki z pierwszego spotkania z Cercle Brugge (wygranego 3:0). Straty musi odrabiać Legia, bo przed tygodniem uległa 2:3 Molde.

Jagiellonia jest o krok od historycznego sukcesu i powtórzenia osiągnięcia Lecha Poznań, który dwa lata temu był w czołowej ósemce tych rozgrywek.

Mistrz Polski, który rywalizację w Europie zaczął w lipcu zeszłego roku od kwalifikacji Champions League, w pierwszym meczu wykorzystał osłabienie liczebne rywali, którzy przez ponad pół godziny grali w dziesiątkę, zdobył trzy gole i wypracował solidną zaliczkę przed rewanżem.

- Na pewno zaliczka przed rewanżem jest dobra, ale ten dwumecz jeszcze nie jest zamknięty. Piłka nożna nie lubi pychy, nie lubi braku pokory, musimy zachować spokój i konsekwencję. W Belgii również musimy zagrać dobry mecz i zrobić wszystko, żeby ten awans przypieczętować - tonował nastroje po pierwszym starciu trener „Jagi" Adrian Siemieniec.

Między potyczkami z belgijską ekipą zespół z Białegostoku wygrał ligowy mecz z Widzewem Łódź i wciąż liczy się w walce o mistrzostwo Polski, co sprawia, że na rewanż pojedzie w podwójnie dobrych nastrojach.

Jego rywal z kolei doznał kolejnego niepowodzenia - przegrał bowiem ligowe derby z bardziej renomowaną drużyną z tego miasta - Club Brugge 1:3. Zespół Cercle ostatni raz po komplet punktów sięgnął... 18 stycznia. Od tego czasu pięć spotkań zremisował i dwa przegrał. W tabeli spadł na 13. miejsce, czyli do strefy spadkowej.

- To nie był nasz zły mecz - ocenił Ibrahim Diakite, autor jedynego trafienia dla gospodarzy. - Zaczęliśmy w niezłym stylu, ale później straciliśmy trzy gole w krótkim czasie. Podobnie było wcześniej w Białymstoku. Po przerwie byliśmy lepsi, ale strzeliliśmy tylko jedną bramkę, co było za mało, by odrobić straty. Ciężkim doświadczeniem jest porażka w derbach, ale liczę, że w najbliższych spotkaniach się odkujemy. Przeciwko Jagiellonii w czwartek i później z lidze z Anderlechtem musimy pokazać inne oblicze. Stać nas, aby wygrać te mecze.

W Lidze Konferencji Cercle nieźle radziło sobie do tej pory na własnym boisku, z wyjątkiem potyczki w ostatniej rundzie kwalifikacji z Wisłą Kraków, przegranej 1:4. Na jej przebiegu zaważył jednak w znacznym stopniu wynik pierwszego meczu - 6:1. W fazie zasadniczej bilans drużyny z Brugii przed własną publicznością to dwa zwycięstwa i remis.

W przypadku awansu do ćwierćfinału „Jaga" spotka się z lepszym z pary Betis Sewilla - Vitoria Guimaraes. W Hiszpanii gospodarze dwukrotnie prowadzili, ale skończyło się 2:2.

Jagiellonia może bronić zaliczki z pierwszego spotkania, natomiast Legia musi odrabiać straty. Po pierwszych 45 minutach rywalizacji z Molde, gdy gospodarze prowadzili na własnym stadionie 3:0, wydawało się, że losy awansu zostały rozstrzygnięte, ale później nastąpił - jak określił trener Goncalo Feio - „powrót do żywych", a dwa gole zmieniły obraz. Nie zmienił się tylko fakt, że legioniści, którzy po raz trzeci mierzą się z tym rywalem w europejskich pucharach, nie wygrali żadnego z pięciu meczów.

Fot. PAP/Wojciech Szubartowski

W Lublinie w poniedziałkowym meczu Ekstraklasy Legia zremisowała 3:3 z Motorem

Rezultatem 2:3 zakończyło się także pierwsze spotkanie tych drużyn w ubiegłorocznym barażu o 1/8 finału LK, a w Warszawie goście wypunktowali Legię 3:0.

Molde nie rozgrywa jeszcze meczów ligowych, bo norweska Eliteserien ruszy w ostatni weekend marca. Nie przeszkodziło to jednak wyeliminować już w pucharach irlandzkiego Shamrock Rovers, mimo porażki na własnym stadionie.

Legia w Europie długo spisywała się świetnie - dziewięć wygranych i jeden remis, ale trzy ostatnie występy zakończyły się jej porażkami. Dwie w fazie zasadniczej nie miały konsekwencji, ale ta w Norwegii może przyczynić się do zakończenia pucharowej przygody.

- Mamy atut własnego boiska i własnych kibiców. Będziemy chcieli to wykorzystać. A już w niedzielę czeka nas mecz z Rakowem. Potem jest przerwa na reprezentację i dopiero wtedy będziemy mogli odbyć normalne treningi, bo teraz to jest tylko czas na rozmowy o taktyce i regenerację - nawiązał do napiętego „rozkładu jazdy" swojej drużyny Feio.

Legia walczy na trzech frontach, bo jest też już w półfinale Pucharu Polski, a właśnie przez te rozgrywki droga do Europy wydaje się w jej przypadku najkrótsza.

W ekstraklasie dzieli ją już 10 punktów od prowadzącego w tabeli Lecha, a w Lidze Konferencji w przypadku awansu do ćwierćfinału prawdopodobnie trafi na Chelsea Londyn. „The Blues" w czwartek czeka rewanż z FC Kopnahaga, ale po zwycięstwie 2:1 w Danii ich odpadnięcie byłoby sensacją.

Na innych stadionach też będą polskie akcenty. Bartłomiej Drągowski w bramce Panathinaikosu będzie musiał odpierać ataki piłkarzy Fiorentiny, która postara się odrobić stratę z przegranego spotkania w Atenach (2:3), gdy jedną z bramek dla „Koniczynek" zdobył Karol Świderski.

Z kolei FC Lugano zagra z NK Celje. W Słowenii gospodarze, z Łukaszem Bejgerem w składzie, wygrali 1:0. Zawodnikiem drużyny szwajcarskiej jest Kacper Przybyłko.

Wyniki spotkań w Lugano, ale i Londynie mają znaczenie dla Polski ze względu na krajowy ranking UEFA.

Polska, dzięki skutecznej grze Jagiellonii i Legii, w tym sezonie zdołały się już przesunąć z 21. na 16. pozycję. Szwajcarię wyprzedziła po ostatniej serii meczów, ale przewaga jest minimalna - 0,275 pkt. Z kolei 0,481 pkt dzieli Polskę od zajmującej 15. lokatę Danii. A właśnie 15. miejsce jest kluczowe w kontekście zwiększenia liczby zespołów występujących w pucharach oraz korzystniejszego rozstawienia. Od niego w górę państwa mogą wystawiać do rozgrywek UEFA po pięć zespołów, w tym dwa w eliminacjach Ligi Mistrzów (od 2. rundy), jeden w kwalifikacjach Ligi Europy (od 3. rundy) i dwa w Lidze Konferencji (od 2. rundy).

Nie bez znaczenia jest także aspekt finansowy. Obie polskie drużyny zarobiły już z tytułu premii UEFA po ponad siedem milionów euro: Legia - 7,47, a Jagiellonia - 7,25. Udział w ćwierćfinale europejska centrala wyceniła na kolejne 1,3 mln.

Finał LK odbędzie się 28 maja we Wrocławiu.

PROGRAM CZWARTKOWYCH REWANŻÓW

- Cercle Brugge - Jagiellonia Białystok (godz. 18.45); 0:3 - wynik pierwszego spotkania
- Djurgarden IF - Pafos FC (18.45); 0:1
- FC Lugano - NK Celje (18.45); 0:1
- Rapid Wiedeń - Borac Banja Luka (18.45); 1:1
- Legia Warszawa - Molde IF (21.00); 2:3
- Vitoria Guimaraes - Betis Sewilla (21.00); 2:2
- AC Fiorentina - Panathinaikos Ateny (21.00); 2:3
- Chelsea Londyn - FC Kopenhaga (21.00); 2:1

O PIŁCE

Skra Ladies Częstochowa, beniaminek kobiecej Ekstraligi, wycofała się z rozgrywek. Częstochowianki nie rozegrały żadnego z meczów w trzech kolejkach rundy rewanżowej. W trakcie zimowej przerwy kontrakty z klubem rozwiązały wszystkie zawodniczki pierwszego zespołu.

*****

Manchester United planuje zbudować stadion - obok istniejącego Old Trafford - który pomieści 100 tys. widzów. Manchester United przekazał w komunikacie, że udzielił wsparcia rządowemu planowi przebudowy obszaru Old Trafford. Stadion i szerszy projekt przebudowy obszaru mają przynieść dodatkowe 7,3 mld funtów rocznie brytyjskiej gospodarce. Szacuje się, że powstanie 92 tys. miejsc pracy, ponad 17 tys. nowych domów, a „nowy dom United" ma przyciągnąć dodatkowych 1,8 mln odwiedzających rocznie.

Manchester United jest dwudziestokrotnym mistrzem Anglii, zdobył trzynaście Pucharów Anglii i sześciokrotnie triumfował w rozgrywkach o Puchar Ligi. „Czerwone Diabły" trzykrotnie zwyciężyły w Lidze Mistrzów i w Pucharze Europy - w 1968, 1999 oraz 2008 roku.

W 2021 roku magazyn „Forbes" szacował wartość Manchesteru United na 4,2 mld dolarów, co plasuje go na czwartym miejscu wśród klubów piłkarskich, za Barceloną, Realem Madryt i Bayernem Monachium.

eprasa.pl 771ec3c6cd

SZCZYT DOBRZE ZAPLANOWANY

LEKKA ATLETYKA Pia Skrzyszowska jest usatysfakcjonowana po halowych mistrzostwach Europy. W Apeldoorn zajęła trzecie miejsce w biegu na 60 metrów przez płotki. - To wyjątkowy moment. Chcę celebrować każdy medal - powiedziała lekkoatletka.

Skrzyszowska ma też w dorobku złoty, srebrny i brązowy medal mistrzostw Europy na stadionie oraz brąz halowych mistrzostw świata. - Zdobycie medalu i sama ceremonia ich wręczenia zawsze robią wrażenie - przyznaje Pia Skrzyszowska.

Płotkarka wraz ze swoim ojcem i trenerem Jarosławem Skrzyszowskim dobrze zaplanowała szczyt formy. W Apeldoorn rekord Europy w finałowym biegu na 60 m ppł ustanowiła Szwajcarka Ditaji Kambundji - 7,67. Drugie miejsce zajęła Holenderka Nadine Visser - 7,72. Trzecia Skrzyszowska uzyskała swój najlepszy czas w sezonie - 7,83.

- Każdy bieg Pii przeżywam inaczej - stwierdza jej ojciec i trener. - W tym roku starty w mityngach były dla mnie bardziej zaskakujące niż mistrzostwa Europy. W styczniu wydawało nam się, że powinna biegać na lepszym poziomie. Lecz to, co udawało się na treningu, nie działało na zawodach. To mnie zaskakiwało i byłem skonfundowany. W Apeldoorn wszystko przebiegało już tak, jak powinno. Pia jest turniejowcem. Odgryzała kawałek po kawałku tego tortu w czasie turnieju. Pokazała, że jej forma wzrasta.

W Apeldoorn polska lekkoatletka uzyskała trzy najlepsze wyniki w tym roku, bo w eliminacjach pobiegła 7,88, a w półfinale - 7,84.

- Bardzo cieszy mnie ten brąz oraz trzy bardzo dobre biegi. Lubię bieganie turniejowe. Faktycznie to wszystko zadziałało. W odpowiednim momencie pobiegłam najlepiej w sezonie i to się liczy. Polecimy jeszcze do Chin. Zobaczymy, co uda się zdobyć na mistrzostwach świata. Jestem jednak dobrej myśli po mistrzostwach Europy - powiedziała płotkarka, która przed rokiem zdobyła brązowy medal halowych MŚ w Glasgow.

Rekord życiowy Skrzyszowskiej w biegu na 60 m ppł wynosi 7,78. Do 45-letniego rekordu Polski Zofii Bielczyk brakuje jej tylko 0,01 sekundy. Być może pobije go w Nankinie.

- Chciałabym powtórzyć wyniki na poziomie około 7,80, a może nawet 7,70. To dziwna sytuacja, że halowe mistrzostwa Europy i świata są w tak krótkim odstępie czasu. Nie wiem, jak wyjdzie to w Chinach, ale jestem pozytywnie nastawiona. Moja technika już się stabilizuje i będzie dobrze - oświadczyła Pia.

- Mistrzostwa Europy były etapem do mistrzostw świata, po których też sobie dużo obiecujemy. Trudno jednak powiedzieć co się uda zrobić, bo inne dziewczyny też są dobrze przygotowane - dodaje trener Skrzyszowski.

Mistrzostwa świata w Nankinie rozpoczną się 21 marca i potrwają do 23 marca. Skrzyszowska najbliższe dni chce poświęcić na regenerację.

- Ogólnie zdrowotnie dobrze to wygląda, ale jestem trochę zmęczona po mistrzostwach Europy. W Apeldoorn nic mi nie przeszkadzało w bieganiu, lecz ciągle czuję napięcie w łydkach i stopach, więc muszę o to zadbać - twierdzi lekkoatletka, która podczas krótkiego pobytu w Chinach nie planuje poświęcać czasu na zwiedzanie.

- Chiny nigdy nie były na mojej wakacyjnej liście - wyjaśnia. - Poza tym Azja mi się trochę przejadła po podróży do Wietnamu, ale w tym roku jeszcze to dźwignę. Inna sprawa, że w tym roku czeka mnie jeszcze wiele podróży do Azji. Najpierw halowe mistrzostwa świata w Chinach, potem mityngi Diamentowej Ligi, a we wrześniu mistrzostwa świata w Tokio.

26 kwietnia Skrzyszowska zamierza wystąpić w pierwszym tegorocznym mityngu Diamentowej Ligi w chińskim Xiamen. Rozważa też start w Szanghaju 3 maja.

- Po czterech tygodniach treningu wystartuję w pierwszych mityngach Diamentowej Ligi. Nie nastawiam się tam na super wyniki. Chodzi o przetarcie się w mocnych biegach już w kwietniu i w maju, obycie się i szlifowanie swojej techniki, żeby wszystko już wychodziło jak należy - wyjaśnia na koniec.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Pia Skrzyszowska, brązowa medalistka halowych ME

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

199.000 zł, 16m2, Westerplatte, 664-984-737

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

MURARZ – ogólnobudowlaniec, 600-136-951

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

RÓŻNE

sprzedam

BORNITY – NARYBEK karpia i amura, 669-483-895

SZUKASZ KLIENTÓW?
TEL. 885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

Pani **Marii Bąkowskiej**
Członkini Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego
i Radnej Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego
oraz **Jej Bliskim**
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Dyrekcja i Współpracownicy
z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie

37625opb1-a-M

Pani
Marii Bąkowskiej
Członkini Zarządu
Województwa Warmińsko-Mazurskiego,
Radnej Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego
serdeczne słowa otuchy
i wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
przekazują

Wójt
Gminy Dywity
Agnieszka Sakowska-Hrywniak

Przewodnicząca
Rady Gminy Dywity
Dorota Pszczoła

37525opb1-a-M

Pani **Izabeli Gołąb**
i Jej Rodzinie
szczere wyrazy współczucia i smutku z powodu śmierci
Taty
ś. † p. Mariana Kibickiego
składają wszyscy współpracownicy z Poradni Chorób Płuc
przy ul. Partyzantów 36 w Olsztynie

38325opb1-a-M

Pani
Marii Bąkowskiej
Członkini Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają dyrekcja i pracownicy Centrum Polsko-Francuskiego
Côtes d'Armor-Warmia i Mazury w Olsztynie

37825opb1-a-M

Pani
Marii Bąkowskiej
Członkini Zarządu
Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Radnej
Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego
najszczersze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach z powodu śmierci
Mamy
składają

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Biskupcu
Alina Radziszewska

Burmistrz
Biskupca
Kamil Kozłowski

37725opb1-a-M

Pani **Marii Bąkowskiej**
Członkini Zarządu
Województwa Warmińsko-Mazurskiego,
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Członkowie Polskiej Krajowej Sieci Miast
Cittaslow

38025opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. **514-800-517**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-340-M

eprasa.pl 771ec3c6cd

WOJEWÓDZKI PUCHAR JUŻ BEZ POLONII

PIŁKA NOŻNA\\\ Polonia Lidzbark Warmiński została ukarana walkowerem w rozgrywkach Bank Spółdzielczy w Szczytnie Wojewódzkiego Pucharu Polski za przekroczenie limitu zawodników spoza Unii Europejskiej. Jej miejsce w ćwierćfinale zajmie Mazur Ełk.

Polonia Lidzbark Warmiński jest na najlepszej drodze, by spisać ten sezon na straty. Beniaminek III ligi jesienią przeżywał trudne chwile, znajduje się w ogonie tabeli i czeka go trudna walka o utrzymanie. By wiosną wiodło się lepiej, zimą przebudowano kadrę, ale od razu przyszło kolejne niepowodzenie, które kładzie mocny cień na organizacyjne poczynania klubu.

Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej w Olsztynie zweryfikował bowiem wynik pucharowego starcia Polonii z Mazurem Ełk w 1/8 finału rozgrywek. Zespół z Lidzbarka Warmińskiego na boisku triumfował 3:1, ale w kolejnym etapie rywalizacji zagrają ełczanie.

Okazało się, że Polonia złamała regulamin rozgrywek dotyczący narodowości zawodników.

W wyjściowym składzie na rozegrane pod koniec lutego spotkanie z Mazurem znalazło się trzech zawodników spoza Unii Europejskiej. Desygnowanie do gry jednocześnie Japończyka i dwóch Białorusinów to poważne niedopatrzenie ze strony trzecioligowca, które skutkuje walkowerem i wykluczeniem wyeliminowaniem z dalszych pucharowych zmagań.

W ósemce drużyn rywalizujących w WPP pozostali GKS Wikielec, Stomil Olsztyn oraz sześciu reprezentantów IV ligi. Mazur o półfinał będzie teraz rywalizował ze Zniczem Biała Piska, który nie ukrywa wysokich aspiracji.

Fot. Łukasz Szymański

Mazur Ełk, po weryfikacji wyniku meczu z Polonią, w walce o półfinał WPP zmierzy się ze Zniczem Biała Piska

– Chcemy powalczyć w tym sezonie na dwóch frontach – mówi Jacek Jankowski, prezes Znicza. – W ostatnich latach zagraliśmy dwukrotnie w finale rozgrywek pucharowych, ale nie udało nam się sięgnąć po trofeum. Liczymy, że powiedzenie do trzech razy szuka sprawdzi się w naszej sytuacji. Mazur teoretycznie jest łatwiejszym rywalem niż Polonia, wygraliśmy z nim jesienią w lidze i w niedawnym sparingu, ale na tym etapie nie wolno nikogo lekceważyć. Zresztą musimy grać swój najlepszy futbol, bo naszej połówce drabinki jest także GKS Wikielec, który bardzo cenię, a wielu może widzieć w nim faworyta rozgrywek.

Grudniowe losowanie par 1/8 finału było ostatnim w tegorocznej edycji WPP, bo zespoły, wzorem europejskich pucharów, trafiły do drabinki, która określa potencjalne pojedynki w kolejnych rundach. Dzięki temu już wiadomo m.in., że trzecioligowcy z regionu mogą trafić na siebie dopiero w finale, który zaplanowano w czerwcu.

W ćwierćfinałach, oprócz meczu Mazur – Znicz, dojdzie do rywalizacji GKS Wikielec z Sokołem Ostróda, Concordii Elbląg ze Stomilem Olsztyn oraz DKS Dobre Miasto z Mrągowią Mrągowo. Mecze tej fazy odbędą się 23 kwietnia. Co ciekawe, jeszcze pod koniec tego samego miesiąca Mazur i Znicz oraz Mrągowia i DKS ponownie spotkają się także w lidze, więc w ich przypadku zapowiada się swoisty pucharowo-ligowy dwumecz. **LSZ**

MŁODZIEŻOWA PIŁKA RĘCZNA OLECKIEM STOI!

PIŁKA RĘCZNA\\\ Ostatni weekend był wprost rewelacyjny, bo Czarni Olecko awansowali do ćwierćfinału MP juniorów, a dwie reprezentacje Warmii i Mazur zagrają w finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży!

O sukcesie Czarnych już informowaliśmy, ale teraz o krótki komentarz poprosiliśmy ojca tego olbrzymiego sukcesu. - W Zamościu, gdzie zorganizowano jeden z czterech turniejów 1/8 finału mistrzostw Polski juniorów, najpierw kilka razy płakaliśmy z rozpaczy, by na koniec popłakać się z radości - wyjaśnia trener Marek Strzyżewski. - W piątek płakaliśmy po przegranym mecz z Padwą Zamość, który powinniśmy wygrać, w sobotę płakaliśmy po porażce z Iskrą, chociaż prowadziliśmy z nią jeszcze kilka minut przed końcem. Mimo to wciąż mieliśmy szansę na awans z drugiego miejsca, musieliśmy „tylko" wygrać czterema bramkami z Chrobrym Głogów. Niestety, wygraliśmy trzema, więc był kolejny powód do płaczu. Szybko jednak okazało się, że ten wynik też dał nam awans, więc tym razem chłopcy popłakali się z radości - dodaje trener Strzyżewski.

A my dodajmy gwoli wyjaśnienia, że juniorzy Czarnych awansowali do czołowej ósemki w Polsce, bo o jedną bramkę mieli lepszy bilans od Padwy! W tej kategorii jest to pierwszy taki sukces klubu z Olecka, warto jednak przypomnieć, że na początku kwietnia ich śladem mogą pójść jeszcze juniorzy młodsi Czarnych.

• **Wyniki Czarnych w 1/8 finału MP:** 27:29 z Padwą Zamość, 34:30 z Iskrą Kielce, 39:36 z Chrobrym Głogów.

ZAMOŚĆ		
1. Iskra	9	116:83
2. Czarni	**3**	**100:105**
3. Padwa	3	74:88
4. Chrobry	3	83:97

Jednak podczas ostatniego weekendu nie był to jedyny sukces warmińsko-mazurskiej młodzieżowej piłki ręcznej, bo dwie reprezentacje (chłopców i dziewcząt) naszego województwa wywalczyły awans do turnieju finałowego Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, który w kwietniu zostanie rozegrany na Podlasiu. W obu kategoriach o medale powalczy po osiem zespołów.

Co ciekawe trenerem chłopięcej reprezentacji Warmii i Mazur jest... Marek Strzyżewski, który jednak tym razem - z powodu nałożenia się dwóch terminów - skupił się na juniorach Czarnych, dlatego w turnieju półfinałowym OOM udanie zastąpił go Damian Bielecki, na co dzień jeden z oleckich trenerów. Natomiast dziewczęcą reprezentację naszego województwa do OOM poprowadził Mateusz Sztuk z Gołdapi.

Kto powalczy o mistrzostwo? W turnieju dziewcząt na obronę tytułu szansę mają zawodniczki z Wielkopolski, które bardzo pewnie przeszły przez fazę półfinałową. Poza tym wśród finalistek znalazły się drużyny z Mazowsza, Dolnego Śląska, Warmii i Mazur, Kujaw i Pomorza, Pomorza, Śląska oraz Małopolski, które zostały podzielone na dwie grupy (po dwie najlepsze z nich zagrają o medale):

Grupa E
Mazowieckie
Dolnośląskie
Warmińsko-Mazurskie
Kujawsko-Pomorskie

Grupa F
Wielkopolskie
Pomorskie
Śląskie
Małopolskie

W rywalizacji chłopców – dokładnie tak samo jak w przypadku dziewcząt – szansę na obronę tytułu dostaną zawodnicy z Wielkopolski. Obok nich w czołowej ósemce są reprezentacje Mazowsza, Zachodniopomorskiego, Warmii i Mazur, Dolnego Śląska, Śląska, Świętokrzyskiego oraz Pomorza.

Grupa E
Mazowieckie
Zachodniopomorskie
Warmińsko-Mazurskie
Wielkopolskie

Fot. facebook/Czarni

Czarni Olecko to jeden z ośmiu najlepszych w Polsce zespołów juniorów

Grupa F
Dolnośląskie
Śląskie
Świętokrzyskie
Pomorskie

Turnieje finałowe odbędą się od 13 do 17 kwietnia na terenie województwa podlaskiego (chłopcy zagrają w Dąbrowie Białostockiej, a dziewczęta w Łomży).

Trzy lata temu trener Marek Strzyżewski poprowadził chłopięcą reprezentację Warmii i Mazur do trzeciego miejsca w OOM, w ubiegłym roku z Czarnymi Olecko zajął trzecie miejsce w MP juniorów młodszych, a w 2025 roku juniorów Czarnych już wprowadził do najlepszej w kraju ósemki, juniorzy młodsi na razie są w szesnastce, a teraz jeszcze zbudowana przez niego reprezentacja województwa ponownie awansowała do finałów OOM. Warto zauważyć, że od jego poprzedniego takiego sukcesu nikomu innemu taka sztuka się nie udała. Wychodzi na to, że młodzieżowa piłka ręczna na Warmii i Mazurach Oleckiem stoi!

• W czwartek w Olecku rozpocznie się turniej towarzyski U-21 z udziałem Polski, Algierii i Macedonii. Czwartek g. 17.30: Polska - Macedonia; piątek g. 18: Macedonia - Algieria; sobota g. 18: Polska - Algieria. **DRYH**

eprasa.pl 771ec3c6cd

6624otbp-t -G

eprasa.pl 771ec3c6cd